



ROLNIK UPRAWIA... TRIATLON

STRONY 16-17



PRODUCENCI WOŁOWINY PROTESTUJĄ

STRONA 5

WIEŚCI ROLNICZE

Nr 12 (84) grudzień 2017
ISSN 2082-8381

www.wiescirolnicze.pl

Świąteczny konkurs z ciągnikami

STRONA 37



Dbają o bezpieczeństwo

STRONY 24-25

Dobrze zorganizowana praca na roli pozwala na realizację pasji, dla pana Jana jest nią triathlon

REKLAMA

Fot. D. Jańczak

AgroTom

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



Wesołych Świąt

www.agro-tom.eu



gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

SKUP / SPRZEDAŻ

WARCHŁAKÓW, TUCZNIKÓW, BYDŁA RZEŻNEGO, OWIEC I JAGNIĄT

GATH
AGRO-TRANSHANDEL

Skupimy się na zysku

POŚWINTUSZMY, A POTEM...
SIĘ POBYCZMY :)

www.agrotranshandel.pl

Szewce, ul. Mylna 12, 64-320 Buk
tel. +48 61 894 72 22, fax. +48 61 894 72 23
e-mail: sekretariat@agrotranshandel.pl
dział handlowy: biuro@agrotranshandel.pl

Dziękujemy i życzymy!

Nim się obejrzelismy minął kolejny rok. Rok wyzwań, trudów, ale i sukcesów, radości oraz przepięknych wydarzeń. Przez ten czas dokładaliśmy wszelkich starań, by być tam, gdzie Wy oraz pisać o tym, co dla Was interesujące i przede wszystkim ważne. Bardzo cieszymy się, że wielu z Was jest z nami od pierwszego wydania miesięcznika. Każda informacja od Was, w rozmowach telefonicznych, w redakcji, na targach czy spotkaniach polowych, o tym, że warto „nas” czytać, jest iskierką dodającą nam energii do działań. Za to Wam serdecznie dziękujemy!

Każdy numer świąteczny „Więści Rolniczych” zamykamy z pewną zadumą i nostalgią, bo (chyba jak każdemu) już powoli udziela się bożonarodzeniowy nastrój ;) Poza tym jest to dobry moment na podsumowanie. W ciągu ostatniego roku staliśmy się pismem ogólnopolskim, znacznie też wzrosła liczba egzemplarzy naszego miesięcznika, jakie trafiły w ręce osób, dla których rolnictwo oznacza nie tylko powszedni chleb, ale i pasję. W 2017 roku z naszej drukarni wyszło łącznie uwaga! 598,6 tys. sztuk „Więści”. Chociażby z tego powodu ten rok zaliczamy do bardzo udanych! Mamy nadzieję, że i Wy odnieśliście w 2017 roku sukcesy, zrealizowaliście swoje plany i marzenia. A jeśli jest coś, co nadal czeka na swój moment spełnienia... życzymy Wam, aby tak się stało!

Dużo miłości, rodzinnego ciepła i spokoju w Święta Bożego Narodzenia życzą
Aleksandra, Aneta, Ania, Dorota, Szymon, Marianna, Jacek, Paulina, Honorata, Łukasz, Ania, Piotr, Ksenia, Ela, Anetta, Mariola, Angelika, Artur, Patrycja, Basia, Darek, Dorota, Magda, Ewelina, Paweł, Anna, Wojciech - załoga Więści Rolniczych :)

WIEŚCI
ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60
E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl
STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 46.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD:
Szymon Mofina, Piotr Budnik, Dariusz Fijolek
DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Aneta Supeł, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jarczyk, Ania Kopras-Fijolek, Ksenia Pięta, Anna Malinowski, Marianna Kula

Korekta: Jacek Kaliszczak

PROJEKTY REKLAM: Szymon Mofina, Dariusz Fijolek, Łukasz Zięciak, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Mariola Długaszek (Jarocin) - tel. 535-270-787
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Patrycja Skorzybót (Pleszew) - tel. 512-136-544
Anna Danek (Rawicz) - tel. 600-210-433
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Spis treści

Informacje

Ubój rytualny znów będzie zakazany?	5
Wiedza procentuje	15
Chronią przed kradzieżami traktorów i maszyn	18
Ile kosztuje słoń?	19
Badanie gleby. Koszty, terminy, metody	20
Zbudowali gospodarstwo od podstaw	21
Zetor prezentuje dwie linie modelowe traktorów o mocy od 40 do 70 KM	32
Centralne Targi Rolnicze: maszyny, hodowla i wieś	36
Najlepsze obiekty agroturystyki w Wielkopolsce	36
Polagra Premiery w Poznaniu: 18-21 stycznia	36
Konkurs dla dzieci: Świątecznie - plastycznie z New Holland	37

Uprawy

Przechować ziemniaki nie będzie łatwo	6
Kwalifikowany materiał siewny - dlaczego warto siał?	8-9
W rolnictwie widzę przyszłość	14
To produkcja - nie idylla	16-17

Hodowla

Czy owce się opłacają	22-23
(Nie)drogie bezpieczeństwo w gospodarstwie	24-25
Nie taka zima straszna	26-27
Tomasz Jastrzębski - buduje tuczarnię i magazyn paszowy	28-29

Technika rolnicza

Czas na zimowe naprawy	30-31
Techniczne wizytówki	33-35

Więści dla domu

Ogród, który był w telewizji	38-39
Smacznie na świątecznym stole	40-41
Krzyżówka	42

wiescirolnicze.pl

Odwiedź nasz portal dla rolników

www.wiescirolnicze.pl



Dołącz do nas na Facebooku!

www.facebook.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 16-17



s. 22-23



s. 28-29

O dopłaty bezpośrednie w tym roku ubiegało się 1 342 000 rolników. Przyznano im w sumie 14,8 mld zł. ARiMR naliczyła zaliczki na kwotę ponad 9,191 mld zł, z kolei wypłaciła ponad 9,182 mld zł. Różnica, jak tłumaczy Agencja, między naliczoną kwotą a wypłaconą, wynika przede wszystkim z potrąceń zadłużeń rolników odnotowanych w Księdze Dłużników. - Dla około 28,5 tys. rolników, którzy złożyli wnioski, zaliczki nie zostały natomiast naliczone. Powodem mogły być: śmierć wnioskodawcy, niezakończona kontrola na miejscu lub trwające postępowanie administracyjne w sprawie stwierdzonych nieprawidłowości - poinformowała wiceprezes ARiMR Beata Orzołek.

Nie wszyscy rolnicy przyjęli z uznaniem informację agencji. Niektórzy z nich rozpisywali się na portalu www.wiescirolnicze.pl i „wieściowym” profilu FB, że otrzymali jedynie nikły odsetek tego, o czym mówią politycy. - *Zamiast 70% niektórych dostali tylko 10% zaliczki. Ile nawozu albo środków ochrony roślin można kupić za 1107 zł i 47 gr?* - pytał nasz czytelnik w komentarzu? - *Jakie 70%? U mnie na koncie nawet 10% nie ma, więc takie bajki*

Kto nie dostał 70% zaliczki dopłat?

ARiMR oraz ministerstwo rolnictwa informują o tym, że kampania wypłaty zaliczek dopłat bezpośrednich w październiku i listopadzie zakończyła się kolejny raz sukcesem.

TEKST ■ Dorota Jańczak

to na dobranoc dzieciom opowiadać możecie - wtórował mu inny rolnik. Zapytaliśmy Agencję, skąd wynikają tak duże rozbieżności w wypłacie zaliczek? Jak podało nam Biuro Prasowe ARiMR, w roku 2017 zaliczki można wypłacać rolnikom, dla których zakończone „zostały kontrole administracyjne uwzględniające kontrole na miejscu”. Oznacza to, że rolnicy, którzy mają być jeszcze skontrolowani, teoretycznie, w ramach zaliczek, nie powinni otrzymać ani złotówki. Znalezione jednak rozwiązanie, by wypłacić im choć część kwoty. - *Na podstawie wytycznej*

Komisji Europejskiej stosowano elastyczne podejście dla rolników skierowanych do kontroli na miejscu. Oznacza to, że jeżeli rolnik był np. wytypowany do kontroli na miejscu tylko w zakresie płatności związanych do zwierząt i kontrole te nie zakończyły się, to zaliczka naliczana była tylko dla płatności związanych z powierzchnią (JPO, zazielenienie, redystrybucja, młody rolnik, płatności związane z powierzchnią upraw) i na odwrót - tłumaczy Biuro Prasowe ARiMR. Jeśli, z kolei, rolnik był skierowany do kontroli na miejscu tylko w zakresie zazielenienia, wówczas mogły być

naliczone zaliczki do powierzchni z wyłączeniem zaliczki na poczet zazielenienia. - *Podejście to pozwoliło wesprzeć znaczną grupę rolników, nie narażając jednocześnie Agencji na naruszanie przepisów wspólnotowych* - dodaje Biuro Prasowe Agencji.

Obecnie prowadzona jest wypłata pozostałych środków przyznanych w ramach dopłat unijnych. Zgodnie z prawem może to trwać nawet do połowy czerwca 2018 roku. Z praktyki jednak wynika, że środki trafią wcześniej do rolników. Kiedy? Będziemy na bieżąco sprawdzać. ■

ASF - tykająca bomba

Tak wysokich cen żywca wieprzowego, jak w połowie tego roku, nie było od kilku dobrych lat. Choć w ostatnich tygodniach one spadły, zauważyć można pewną stabilizację. Względny spokój na rynku wieprzowiny może popsuć jedynie sytuacja z wirusem ASF, który, jak tykająca bomba, w każdej chwili może wybuchnąć.

Wirus ASF coraz bardziej niepokoi nie tylko hodowców świń z Podlasia, Lubelszczyzny czy Mazowsza, ale i z zachodnich stron Polski. Rząd i weterynaria decydują się na coraz ostrzejsze działania. Po informacjach, jakie Główny Lekarz Weterynarii podał 23 listopada, chyba każdy z branży trzodziarskiej wstrzymał oddech. Bo dopóki zakażone dziki znajdowano na wschód od Wisły, wielkopolscy czy lubuscy hodowcy raczej nie przejmowali się za nadto afrykańskim pomorem świń. Ich oczyszczenie byłyby zwrócone ku Zachodowi,

który dyktuje ceny także w naszym kraju. Jeśli jednak już wiadomo, że martwe dziki z wirusem inspektorzy znajdują po zachodniej stronie Wisły, widmo przedostania się wirusa do Wielkopolski czy na Dolny Śląsk jest coraz bliższe. Tym bardziej, że do np. samej Warszawy nie przeniosł go dzik, a... człowiek.

Hodowcy alarmują: zawiodły kampanie informacyjne! - *Ludzie nadal nie przestrzegają podstawowych zasad bezpieczeństwa. A w takiej sytuacji, przewiezenie kanapki z zakażonym mięsem i wyrzucenie resztek z niej pod Poznaniem to tylko kwestia czasu* - komentują rolnicy. To właśnie człowiek, ich zdaniem, zawinił w ostatnich przypadkach. - *Jest raczej mało prawdopodobne, aby chore dziki same przemieściły się na odległość ponad 100 km* - stwierdza Aleksander Dargiewicz z Krajowego Związku Pracodawców Producentów

Trzody Chlewnej. Uświadamianie hodowców i konsumentów to jedno, a walka z Polskim Związkiem Łowieckim - drugie. Hodowcy trzody chlewnej dopominają się o to, by w niektórych rejonach Polski dziki wybić niemalże do zera. Myśliwi jednak tłumaczą, że nawet gdyby chcieli, nie jest to tak łatwe, jak mogłoby się wydawać. W odstrzale dzików pomagają im żołnierze.

Wojewódzcy lekarze weterynarii (już nie tylko we wschodnich województwach) występują coraz częściej o odstrzały sanitarne. ASF nie jest tylko problemem Polski, Łotwy, Estonii, Litwy, Białorusi czy Ukrainy. W ostatnim czasie wirus dotarł również do Czech, Rumunii i Mołdawii. We wszystkich krajach dotkniętych chorobą w kolejnych latach odnotowywano wzrost liczby ognisk i przypadków ASF. Pomimo podjęcia szeregu działań, chorobą

Dorota Jańczak

zagrożone są kolejne kraje, tj. Węgry, Austria i Słowacja. Do tej pory w naszym kraju odnotowano prawie 700 przypadków u dzików i 104 ogniska ASF u świń domowych. Aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się wirusa, Polski Związek Łowiecki 1 grudnia wydał nowe zarządzenie. Zgodnie z nim patrochy dzików należy zakopać w dole lub przekazać do utylizacji. Poza tym rząd przymierza się do wybudowania ogrodzenia na granicy wschodniej kraju. Pod groźbą odebrania myśliwym możliwości polowań na określonych terenach, chce też ich zmusić do większego zaangażowania w redukcję populacji dzików. - *Jeśli ASF będzie przesuwał się w takim tempie, jak teraz - naszym największym problemem nie będzie już to, za ile od nas kupić wieprzowinę, ale czy w ogóle ją sprzedamy* - mówi hodowca z Wielkopolski.

Ubój rytualny znów będzie zakazany?

Na producentami i przetwórcami wołowiny zebrały się czarne chmury. Po kilku latach spokoju znów pojawił się pomysł wprowadzenia w Polsce zakazu uboju rytualnego.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Od 1 do 3 zł/kg WBC mięsa wołowego, według różnych szacunków, mogą stracić już w przyszłym roku producenci bydła mięsnego. Stanie się tak, jeśli parlament poprze nowelizację Ustawy o ochronie zwierząt w takim kształcie, jaki proponuje grupa posłów. W dokumencie pojawiły się zapisy, zgodnie z którymi w Polsce zabronione będą m.in. utrzymywanie psów na łańcuchach czy hodowla norek na futra. Nowelizacja ustawy przewiduje także zakaz uśmiercania zwierząt gospodarskich bez uprzedniego pozbawiania świadomości. To oznacza, że zabroniony zostanie ubój rytualny.

Producenci bydła mięsnego obawiają się, że te zmiany drastycznie wpłyną na sytuację w sektorze wołowiny w Polsce. Utracimy przede wszystkim najważniejsze rynki zbytu. Przewiduje się, że w 2018 roku Polska wyprodukuje 600 tys. ton mięsa wołowego w wadze bitej cieplej. 80% z tego jest eksportowana. - *Przez ostatnie lata Polska dość intensywnie pracowała nad otwarciem rynków. W latach 2006 - 2016 eksport wzrósł trzykrotnie. 30% asortymentu, a więc 120 tys. ton jako mięso halal czy koszer trafia do 40 państw Bliskiego Wschodu* - tłumaczy Jerzy Wierzbicki, prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego. Jeśli zakaz uboju rytualnego zostanie wprowadzony, rynki arabskie utracimy bezpowrotnie. - *Gdy to się już stanie, nie wiem, czy ktoś się odważy ponownie wydać pozwolenie na taki system uboju. Mam nadzieję, że jako producenci i przetwórcy żywca wołowego mamy to na uwadze i jak trzeba będzie, to wspólnie wystąpimy przeciwko takim zamiarom*

naszych decydentów, którzy chcą nam zaszkodzić. Mówimy głośno nie - mówi Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.

Według Jerzego Wierzbickiego polski producent bydła straci na jednej sztuce co najmniej 10%. - *Będzie tak, jeśli powtórzy się sytuacja z przeszłości, gdy już obowiązywał zakaz uboju religijnego* - dodaje Wierzbicki. Dla całego sektora to strata rzędu miliarda złotych. Kto konkretnie odczuje te zmiany? - 350 tys. gospodarstw rolnych posiada bydło opasowe. Ponad 400 tys. gospodarstw produkuje mleko, które stracą na obniżce cen krów i cieląt. Oczywiście te dwie grupy przenikają się. Przypuszczam, że skutki zmian odczuje prawie 500 tys. rodzin. Stracą oni i ich sąsiedzi, którzy współpracują z nimi - komentuje prezes PZPBM.

Wyjątek, jak czytamy w uzasadnieniu do projektu Ustawy o ochronie zwierząt, mają stanowić uboje na potrzeby związków wyznaniowych „o uregulowanej sytuacji prawnej funkcjo-

nujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Ubój ten jednak nie będzie mógł być wykonywany przy użyciu tzw. klatek obrotowych. Czy to oznacza, że ubój religijny będzie realizowany w naszym kraju, ale w mniejszym stopniu? Według Jerzego Wierzbickiego - nie. - *To jest wybieg, który miał zniewolować poprzedni wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Teoretycznie te grupy mają taką możliwość, ale de facto odebrano im ją przez szczególne zapisy. Nie można ubić takiego zwierzęcia bez krepowania go, bo to oznacza ryzyko śmierci bądź kalectwa osoby, która dokonuje uboju* - wyjaśnia Jerzy Wierzbicki i dodaje, że ubój religijny dozwolony jest we wszystkich krajach UE (przy różnych doprecyzowaniach szczegółowych) z wyjątkiem krajów skandynawskich.

Kto lobbuje za wprowadzeniem nowych przepisów? - *To jest dobre pytanie. Mamy wrażenie, że ci, którzy napisali tę ustawę w technicznych zapisach spowodują dalej idące konsekwencje, niż te,*

Sektor wołowiny nie odpuści. W chwili, gdy kończyliśmy grudniowy numer, otrzymaliśmy informacje o wzmocnionych działaniach jednoczenia rolników chętnych do uczestnictwa w proteście 8 grudnia w Warszawie. Jeśli taka forma sprzeciwu nie pomoże, producenci wołowiny zapowiadają, że będą podejmować inne metody.

JACEK ZARZECKI

prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego

Wszyscy powtarzamy o tym głośno wszem i wobec, że polska wołowina jest hitem eksportowym. Rodzi się pytanie, komu na tym zależy, żeby właśnie w ten rozpędzający się rower z wołowiną włożyć kij w sprzeczny? Możemy oczywiście dyskutować na temat ochrony zwierząt, ale musi to iść w parze z tym, kto na tym zyska, a kto straci. W odczuciu całej branży sektora wołowiny straci nie przetwórcą, ale polski rolnik. Wydaje się to niewyobrażalne dla mnie, że po wprowadzeniu zapowiadanych zmian, będzie miał bardziej restrykcyjne przepisy odnośnie uboju rytualnego niż sześć krajów będących największymi eksporterami wołowiny w Europie. Komu na tym zależy? Kto ma w tym interes?

o których mówią - komentuje Jerzy Wierzbicki. Na pytanie, czy, jego zdaniem, stoją za tym nasi konkurenci rynkowi, prezes Wierzbicki, odpowiada przecząco. - *Z jakiegoś powodu organizacje widzą korzyści dla zwierząt czy może bardziej dla swojej działalności, by pokazać się w mediach. Zbliża się czas przekazywania 1% podatku na OPP... Jest popyt, więc i jest podaż, rozkręca się pewien sposób działania. Tylko nie widzę, by osoby, które najbardziej krzyczą, że zwierzęta są źle traktowane, za swoje pieniądze adoptowały psy ze schronisk* - stwierdza Jerzy Wierzbicki i dodaje, że intencje zapisane w tej ustawie są dobre. - *Rozumiemy, że chodzi o oszczędzenie zwierzętom cierpienia. Jak najbardziej powinniśmy w tym kierunku iść. Ale proszę mi wierzyć, o wiele większego stresu doświadczają zwierzęta między załadunkiem z gospodarstwa a momentem ogłuszenia, niż podczas samego uboju. I na tym trzeba się skupiać* - przekonuje Jerzy Wierzbicki. Zaznacza, że w chwili, gdy zakaz rzeczywiście zostanie wprowadzony, rynek będzie próbował się bronić. Dlatego, podobnie jak kilka lat temu, bydło znów będzie wywożone do krajów, gdzie takiego zakazu nie ma. I wielogodzinne transporty, z pewnością, nie będą bez znaczenia dla dobrostanu zwierząt.

Projekt Ustawy o ochronie zwierząt jest na etapie konsultacji społecznych. Ministerstwo rolnictwa, póki co, oficjalnie nie wypowiedziało się na temat projektu ustawy. - *Resort rolnictwa nie jest stroną w sporze w tej chwili. Rząd pewnie wyda opinię, gdy dokument znajdzie się na odpowiednim poziomie procedowania* - stwierdza Jerzy Wierzbicki. ■

Przechować ziemniaki nie będzie łatwo

Plony ziemniaków w tym sezonie nie są najgorsze. Ich jakość pozostawia jednak wiele do życzenia. Co zatem robić, aby ograniczyć straty podczas ich przechowywania? O czym należy szczególnie pamiętać?

TEKST **■** Marianna Kula

Tegoroczne wykopyki były opóźnione, zwłaszcza na północy kraju. Informowało o tym szeroko Stowarzyszenie Polski Ziemniak (więcej w artykule na www.wiescirolnicze.pl). A także sami rolnicy. Na wiele pól nie można było wjechać przez ulewne i długotrwałe deszcze. Część ziemniaków nie została w ogóle zebrana. - Na plon - absolutnie - nie mogą narzekać. Z jakością zbiorów jest już jednak znacznie gorzej. Wynika to ze zbyt dużej ilości wody w bulwach. Z tego powodu obawiam się problemów z przechowywaniem - przyznaje gospodarz z centralnej Polski, uprawiający ziemniaki na areale 30 ha, który magazynuje zbiory w zaadaptowanych do tego celu budynkach inwentarskich.

Ewa Jaworska, specjalista ds. produkcji roślinnej, m.in. roślin okopowych, w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie, przyznaje, że w tym roku w dużo lepszej sytuacji są ci plantatorzy, którzy posiadają profesjonalne

przechowalnie. W skali kraju, co zaznacza, nie jest to jednak liczna grupa. Im dużo łatwiej będzie magazynować zbiory - niż tym, bazującym jeszcze na tradycyjnych metodach. - Wielu tutejszych rolników, w związku z obecną sytuacją, zdecydowało się na sprzedaż ziemniaków prosto z pola, żeby po prostu nie stracić - mówi pracownica W-MODR-u. Zwraca przy tym uwagę na następującą rzecz: - Jeśli chodzi o przechowywanie, to w naszym województwie (dotyczy to także kraju) w wielu gospodarstwach uprawia się ziemniaki na małym areale do 1 ha (89% gospodarstw w Polsce) na własne potrzeby, gdzie przechowywanie plonu polega głównie na robieniu kopców, przechowywaniu ziemniaków w domowych lub przydomowych piwnicach, lub zaadaptowanych do tego celu budynkach inwentarskich. (...) Najlepsza forma magazynowania zbiorów - jak wiadomo - to jednak przechowywanie z wentylacją i regulacją temperatury. Posiadają jej głównie bardzo duzi producenci i punkty, gdzie są odstawiane ziemniaki - firmy przetwórcze. Pomieszczeń z prawdziwego zdarzenia do magazynowania bulw jest mało,

najwięcej w województwach specjalizujących się w tej uprawie. Organizacje skupiające wokół siebie producentów kartofli chcą jednak, aby coraz więcej gospodarzy stawiało na nowe rozwiązania technologiczne, dzięki którym odbiorca będzie mógł otrzymywać lepszy towar. - Stowarzyszenie Polski Ziemniak w styczniu przyszłego roku będzie organizować III forum dotyczące przechowywania ziemniaka, ponieważ ten temat - nieśmieszny - w naszym kraju wygląda nieciekawie. Brak odpowiednich przechowalni to największa bolączka przemysłu ziemniaczanego. Podczas tego spotkania prawdopodobnie zostanie poruszona sprawa budowy przechowalni - kto ma w nie inwestować: mały producent czy duży, a może firmy przetwórcze? Wszystko po to, żeby pomóc producentom ziemniaków, a także firmom - informuje specjalista z W-MODR-u.

Jakich zasad należy przestrzegać, aby w obecnych warunkach, w jak najlepszym stanie przechować bulwy? Jak często należy kontrolować sytuację w miejscach, w których składujemy nasze zbiory? - W tym sezonie ziemniaki jadalne są bardzo zanieczyszczone, mokre. Rolnicy odczuwają brak wystarczającej bazy przechowalniczej z wentylacją, która pozwoliłaby na osuszenie surowca. W związku z tym przynajmniej co tydzień (lub dwa - zależy od intensywności psucia - należy sprawdzać, czy coś niepokojącego się nie dzieje ze składowanym plonem. Jeśli tak, wówczas niezwłocznie trzeba interweniować - wietrzyć w miarę możliwości pomieszczenia, odrzucać zepsute bulwy, żeby chore nie zagrażały tym zdrowym. Segregacja to podstawa - podkreśla Ewa Jaworska. - Segregację trzeba też - oczywiście - przeprowadzić, gdy

W CZASIE PRZECHOWYWANIA ZIEMIANKÓW WYRÓŻNIA SIĘ 5 ETAPÓW, KTÓRE RÓŻNIĄ SIĘ OD SIEBIE PRZEBIEGIEM TEMPERATURY I WILGOTNOŚCI ORAZ CZASEM WIEETRZENIA ZIEMIANKÓW

1. Osuszanie odbywa się przy temperaturze 12-18°C, przy wilgotności powietrza 75-95%, średni czas wietrzenia na dobę 10-24 h. Dla wszystkich kierunków użytkowania ziemniaków.
2. Dojrzewanie przebiega w temperaturze 12-18°C, przy wilgotności powietrza 90-95%, średni czas wietrzenia na dobę 1-4h. Dla wszystkich kierunków użytkowania ziemniaków.
3. Schładzanie obniżenie temperatury o 0,5-1°C na dzień, przy wilgotności 90-95%, średni czas wietrzenia na dobę 6-10h. Dla wszystkich kierunków użytkowania ziemniaków
4. Długotrwałe przechowywanie (do 8 miesięcy) przy wilgotności powietrza 90-95%, średni czas wietrzenia na dobę 2-6 h dla:
 - sadzeniaków przy temperaturze; 2-6°C,
 - jadalnych przy temperaturze 4-6°C,
 - przetwórstwa spożywczego przy temperaturze; 6-8°C,
 - przemysłowych przy temperaturze; 2-4°C
5. Przygotowanie do użytkowania (około 10 dni) dla:
 - jadalne do przerobu na produkty spożywcze; temperatura 10°C, przy wilgotności powietrza 85-95%, średni czas wietrzenia na dobę 1-4 h,
 - sadzeniaki - podkielkowanie 10-15°C, przy wilgotności powietrza 75-80%.

Źródło: D. Paczyńska, MODR w Karniowicach, za: IHAR - Jadwisin „Przechowywanie ziemniaków”

ziemniaki schodzą z pola i mają rozpocząć etap przechowywania. (...) Ważne jest to, żeby po pierwsze - ziemniaki nie były chore, dwa - nie były uszkodzone, bo właśnie w tych uszkodzeniach z czasem gromadzą się patogeny, które powodują, że bulwy zaczynają się psuć - gniją i powstaje reakcja łańcuchowa (zarażeniu ulegają kolejne partie plonu) - dodaje. Należy także pamiętać o tym, na co również uczula specjalista, aby przeprowadzać dezynfekcję pomieszczeń do przechowywania bulw oraz worków, big-bagów, palet, skrzyń w celu dalszego magazynowania, aby zminimalizować ryzyko chorób przechowalniczych.

Dorota Paczyńska, doradca rolny z Małopolski z kolei wskazuje na wymagania termiczno-wilgotnościowe przy przechowywaniu ziemniaków (patrz ramka powyżej). ■



Odmiany kukurydzy KWS - najwyższe plony suchego ziarna i pełnej energii kiszonki

Firma nasienna KWS to jeden z liderów rynku nasion kukurydzy. Od ponad 150 lat hoduje i produkuje nasiona roślin rolniczych. Co roku wprowadza na rynek nowe i coraz lepsze odmiany, które spełniają oczekiwania plantatorów kukurydzy, hodowców bydła i przemysłu przetwórczego.

Ostra selekcja rodów hodowlanych na słabych glebach i warunkach niedostatku wody oraz w zimnych regionach na północy Polski sprawia, że odmiany hodowli KWS potwierdzają w praktyce swoje doskonałe przystosowanie do uprawy w warunkach glebowo-klimatycznych Polski. Odmiany hodowli KWS wysoko i stabilnie plonują w latach suchych i nadmiernie wilgotnych - w uprawie na kiszonkę i suche ziarno.

Głównym zadaniem kiszonki z kukurydzy jest dostarczenie krowom taniej i zdrowej energii do produkcji mleka. Jako że jej większa część pochodzi ze skrobi, na kiszonkę dla krów mlecznych proponujemy odmiany stay-green (długo zielone) o doskonałym strawnym włóknie, wysokoplonujące na ziarno typu flint-dent, zawierające głównie twardą skrobię by-pass.

AMBROSINI, TOURAN, RICARDINIO, KWINNS, RONALDINIO to odmiany, które dają od wielu lat najwyższy udział plonu kolb i dzięki temu pozwalają uzyskać **najwięcej energii ze skarmianej porcji kiszonki**, a tym samym obniżyć dzienne koszty produkcji mleka. Bardzo ważne jest aby odmiany na kiszonkę były dostosowane wcześnieścią do warunków w Polsce i osiągnęły dojrzałość do zbioru przed jesiennymi przymrozkami. Te warunki spełniają odmiany hodowli KWS i dlatego są tak chętnie wybierane przez hodowców bydła. Daje to solidną bazę do produkcji wysokoenergetycznych kiszonek dla krów i umożliwia uzupełnienie zapasów kiszonek, gdyż odmiany te plonują wysoko.

Warto korzystać ze sprawdzonych odmian, ale też zwrócić uwagę na nowości, które niosą w sobie znacznie wyższy potencjał plonu i są udoskonalone pod względem tolerancji trudnych warunków pogodowych. Na kiszonkę hodowcy bydła docenili już potężne **AGRO VITALLO** (280) i nowe najwyżej plonujące na ziarno i kiszonkę: **AGRO POLIS** (230) oraz **WALTERINIO KWS** (260), które króluje niepodzielnie od 3 lat pod względem wysokości plonu całych roślin i plonu kolb w Polsce. Doskonale też plonuje na ziarno!

Wybierając odmiany do uprawy na ziarno kierujemy się głównie wysokością plonu ziarna i jego wilgotnością podczas zbioru. W latach suchych bardzo ważna jest cecha stabilności plonowania w przypadku niedostatku wody, a latach chłodnych i wilgotnych należy zwrócić uwagę na wcześnieść dojrzewania (FAO) i zdolność omlotowa - tak aby zbierać plon bez strat. W latach o opóźnionym dojrzewaniu kukurydzy cenne są odmiany, które można wcześniej młócić, najlepiej jeszcze przed okresem występowania przymrozków. Odmiany późniejsze są bardziej narażone na porażenie mikotoksynami. Podmioty skupujące coraz skrupulatniej sprawdzają poziomy mikotoksyn w ziarnie (najczęściej DON).

Hodowla KWS jest znana z wysokoplonujących odmian z grupy wczesnej i średnio wczesnej. Ziarno tych odmian jest mniej zainfekowane mikotoksynami.

Odmiany flint-dent hodowli KWS ze względu na budowę ziarna i wcześnieść są polecane do przerobu na grys. Co roku wprowadzamy do obrotu nowe odmiany, które są doskonale przystosowane do coraz wyższych wymagań plantatorów kukurydzy. W ostatnich latach w ofercie kukurydzy hodowli KWS pojawiło się kilka odmian, na które warto zwrócić szczególną uwagę:

KWINTUS FAO 220 - to nowy rekordzista plonu ziarna w grupie wczesnej - 1. miejsce w plonie suchego ziarna w doświadczeniach rejestracyjnych COBORU - 106,4% plonu wzorca w suchych latach 2014-2015. Bardzo wysokie plony ziarna (12,6 t/ha PDO COBORU 2016 i 11,8 t/ha PDO COBORU 2017) w każdym roku niezależnie od przebiegu pogody.

AGRO POLIS FAO 230 - to odmiana uniwersalna, która wygrywała plonem ziarna w latach 2016-17 na wielu polach. Zbierana na kiszonkę daje bardzo wysokie plony suchej masy całych roślin i energii dzięki podwyższonej strawności całych roślin i ponad 56% udziału kolb w plonie. Jej plony po raz kolejny zostały potwierdzone w doświadczeniach oficjalnych COBORU PDO: 12,7 t/ha suchego ziarna w 2017 r. (4. miejsce w PDO).

FIGARO FAO 240 - „podwójnie silna” odmiana w plonie ziarna i na kiszonkę. W PDO COBORU 2017 r. plon suchego ziarna wyniósł 12,8 t/ha (3. miejsce wśród wszystkich odmian), a niska wilgotność ziarna (28,8%) i wysoki plon dały najwyższy dochód brutto wśród wszystkich odmian (1. miejsce). Również w Niemczech otrzymała najwyższą notę 9 w ocenie BSA (niemieckiego odpowiednika COBORU) dla plonu suchego ziarna i plonu ogólnego suchej masy całych roślin. Wykazuje wybitną stabilność plonowania na wszystkich glebach a jej silna łodyga umożliwia późny zbiór.

WALTERINIO KWS FAO 260 - to równowaga pomiędzy najwyższym (COBORU 2014-17) plonem ogólnym SM, plonem jednostek pokarmowych i plonem kolb. To prawdziwy lider plonu grupy średnio późnej na kiszonkę i ziarno. Rekordowe plony wysokoenergetycznej kiszonki i ziarna. Bardzo wysokie i potężne rośliny. Odmiana ta została najwyżej oceniona przez BSA w Niemczech: 9 w plonie SM całych roślin i kolb oraz na 9 w plonie suchego ziarna w grupie średnio późnej. **WALTERINIO KWS** dała najwyższy plon suchego ziarna w COBORU PDO 2017 wśród wszystkich grup wcześnieści: 12,9 t/ha. (1. miejsce ex aequo).



Odmiany hodowli KWS o ziarnie dent: **KWS 2322** FAO 230, **KELTIKUS** FAO 250, **KWS 2323** FAO 270 - to najnowsza genetyka dent wybrana ze specjalnego programu hodowli odmian **UNIQUEDEMENT** w Europie Centralnej. Odmiany te mają bardzo dobry wigor początkowy i podwyższoną tolerancję na letnią suszę oraz przedłużoną zieloność liści jesienią, co gwarantuje przedłużone nalewanie ziarna i wysokie plony. Doskonale oddają wodę z ziarna przed zbiorem (super dry-down!).

Odmiany **UNIQUEDEMENT** dojrzewają wcześniej w Polsce, gdyż tu zostały wyhodowane i wyselekcjonowane spośród wielu innych rodów hodowlanych na polach doświadczalnych KWS w Polsce o ostatnich latach. Możliwy jest ich wczesny zbiór w sprzyjających warunkach pogodowych i uniknięcie problemu mikotoksyn. Nawet w tak zimnym roku jak 2017 odmiany te uzyskały zdolność omlotową jeszcze we wrześniu, na równi z odmianami typu flint-dent o FAO 250-260.

W tym miejscu pragnę uczulić plantatorów kukurydzy, aby nie opóźniać rozpoczęcia zbiorów na ziarno, gdyż wiele kolb na plantacjach w Polsce jest zainfekowanych *Fusarium* spp., dlatego przetrzymanie ich na polu może prowadzić do zainfekowania mikotoksynami, a w konsekwencji - niemożności sprzedaży ziarna.

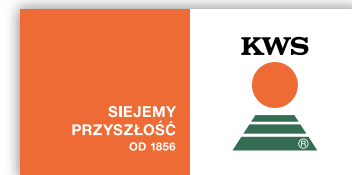
Firma KWS ma bardzo dobrze rozwiniętą sieć doświadczalnych łanowych i produkcyjnych na dużych poletkach (15-20 arów) w warunkach produkcyjnych. Wśród odmian zbieranych na suche ziarno w sieci doświadczalnych łanowych KWS należy wyróżnić za wysoki i suchy plon ziarna sprawdzone w poprzednich sezonach: **SILVINIO** (210), **AMBROSINI** (220) (szczególnie wyróżnia się na słabszych stanowiskach glebowych), **RIVALDINIO KWS** (220), **RICARDINIO** (230), które stabilnie wysoko plonuje na ziarno, **CAROLINIO KWS** (230), **AGRO POLIS** i **FIGARO**. Bardzo stabilnie plonuje sprawdzony we wszelkich warunkach **RONALDINIO** (260). Na większości doświadczalnych w Polsce południowej najwyżej plonują: **WALTERINIO KWS**, **KELTIKUS**, **KWS 2323** (270) oraz **KWS 9361** (280).

Zachęcamy do kontaktu z przedstawicielami KWS Polska i autoryzowanymi dystrybutorami materiału siewnego KWS w celu uzyskania dokładniejszych informacji i doradztwa odmianowego.

Dr Adam Majewski
Agroservice Kukurydza
KWS Polska Sp. z o.o.

www.kws.pl

UNIQUEDEMENT
UNIKALNA KUKURYDZA



Kwalifikowany materiał siewny - dlaczego warto siać?

**Jak zminimalizować ryzyko niepowodzenia prowadzonej produkcji roślinnej?
Jak uzyskać z niej najwyższą dochodowość?**

TEKST **Marianna Kula**

Bardzo ważnym czynnikiem, mającym wpływ na wysokość i jakość plonu zbóż i nie tylko, jest stosowanie wartościowych nasion. Dlaczego? - Materiał siewny odpowiedniej jakości (kwalifikowany) jest jednym z podstawowych czynników plonotwórczych - przekonuje o tym Krzysztof Domagała, specjalista ze Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach. Zaznacza jednak, że obecny poziom jego wykorzystania nie jest zadowalający. - Rolnicy sieją własne nasiona, nie znając ich zdolności kiełkowania, charakterystyki, a niekiedy nawet nazwy użytej odmiany. Gorszą jakość materiału siewnego nadrabiają większą ilością wysiewu. Efektem tego jest to, że po wschodach nie ma optymalnej obsady i nie można zastosować właściwej technologii uprawy - wyjaśnia pracownik ŚODR-u. Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę: - Zły dobór odmiany, np. o zbyt małej mrozoodporności, w warunkach niskich temperatur w ziemi, powoduje przemarzanie i konieczność likwidacji plantacji. Często, w warunkach występowania opadów w okresie żniwa, nasiona są skielkowane lub pobudzone do kiełkowania, czego efektem są bardzo słabe wschody i konieczność likwidacji plantacji.

Krzysztof Domagała wskazuje na zalety stosowania kwalifikowanego materiału siewnego. - Po pierwsze dzięki temu

uzyskujemy gwarantowaną jakość i tożsamość odmian - czyli możemy być jej po prostu pewni. Kwalifikowany materiał siewny musi bowiem spełnić wymagania określone przepisami. Musi on posiadać odpowiednią: siłę, energię kiełkowania, a także czystość. Ponadto nie może być porażony chorobami i szkodnikami. Poza tym powinien być wolny od nasion innych gatunków roślin. Należy również zaznaczyć, że produkcja materiału siewnego prowadzona jest pod nadzorem Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa - wylicza specjalista. To nie wszystko. - Siejąc kwalifikat, korzystamy z postępu biologicznego. Nowe odmiany, żeby zostały zarejestrowane, muszą się bowiem wykazać wyższym plonowaniem (od odmian wzorcowych), a także wyższą odpornością m.in. na choroby - tłumaczy pracownik ŚODR-u. Dodaje jednocześnie

śnie, że kwalifikowany materiał siewny zazwyczaj zaprawiany jest dobrej jakości zaprawą, dzięki temu później - podczas dalszego prowadzenia plantacji - nie musimy stosować tak wielu zabiegów ochronnych. Istotne jest również to, że możemy skorzystać z dopłat do tego rodzaju materiału siewnego (stawki dopłat znajdziesz na www.wiescirolnicze.pl).

Specjalista mówi także o tym, do czego może prowadzić uprawa tych samych odmian przez wiele lat, rozmnażanych z nasion niekwalifikowanych. - Powoduje to przede wszystkim niższe plonowanie roślin, są one bardziej podatne na porażanie chorobami, m.in. fuzariozami. Taki materiał jest też bardziej zanieczyszczony - zaznacza Krzysztof Domagała. Na to samo uwagę zwraca Adam Wąsik z Głównego Inspekto-

ratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa. - Własne rozmnożenia nie gwarantują wymaganej jakości - produkcja materiału siewnego jest nadzorowana i oceniana przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Natomiast rozmnożenia własne nie są materiałem siewnym w rozumieniu ustawy z dnia 9 listopada 2012 r. o nasiennictwie (Dz. U. z 2017 r. poz. 633) i nie mają żadnego potwierdzenia jego jakości oraz tożsamości odmianowej - wyjaśnia pracownik inspektoratu. Podkreśla jednocześnie, że uprawa przez kilka lat odmiany z własnego rozmnożenia powoduje bardzo szybką degenerację cech tej odmiany. - Za tzw. OWT (odrębność, wyrównanie i trwałość) odmiany wpisanej do rejestru (również do katalogów UE, tj. CCA i CCV) odpowiada „zachowujący odmianę” - podmiot, który prowadzi hodowlę zachowawczą. Zapewnia on tym samym, że odmiana posiada cechy określone w dniu jej rejestracji (urzędowy opis odmiany) - tłumaczy Adam Wąsik. Na tym nie kończy. - Ponadto trzeba wiedzieć o tym, że materiał odmiany rozmnażany w niekontrolowanych warunkach ulega mechanicznemu zanieczyszczeniu innymi gatunkami czy odmianami, namnażaniu chorób, czy przepyleniu obcym pyłkiem (nawet gatunki uznane jako samopylne) i już po dosłownie kilku rozmnożeniach powstaje istotny spadek wielkości i jakości zbieranego plonu, a w konsekwencji problem z jego zbytym i spodziewanym

zyskiem - zaznacza pracownik inspektoratu.

Krzysztof Domagała uważa, że przy wyborze materiału siewnego warto korzystać ze wskazówek i informacji udostępnianych przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych. COBORU każdego roku przygotowuje Listy Odmian Zalecanych dla wszystkich województw w Polsce. Rolnicy znajdują tu najlepsze odmiany gatunków uprawnych, m.in. zbóż jarych. LOZ opracowywany jest na podstawie wyników niezależnych doświadczeń w ramach systemu Porejstrowego Doświadczeń Odmianowego. - Na tych listach znajdziemy sprawdzone odmiany - twierdzi Krzysztof Domagała.

Wizytówki uprawowe

Agro-Sorb L-Amino+

To organiczny nawóz biostymulujący nowej generacji, zawierający biologicznie czynne wolne aminokwasy (L-alfa). Preparat wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych (biotycznych i abiotycznych), zwiększa ilość kwiatów i pąków oraz powoduje wzrost intensywności fotosyntezy. Zapewnia optymalne warunki wzrostu i rozwoju roślin oraz powoduje zwiększoną odporność na choroby. Agro-Sorb L-Amino+ w znaczący sposób podnosi skuteczność zabiegów ochronnych oraz obniża ich koszt o około 20%. Wynika to ze zmniejszenia dawki fungicydu, przy zachowaniu jego pożądanego efektu, jak przy pełnej dawce. Zastosowanie nawozu aktywuje roślinę. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność roślin na choroby. Nawóz dostępny w firmie Biopharmaceutech.



Nawóz dolistny do rzepaku firmy Dr Green

To kompleksowy nawóz mikroelementowy pod rzepak, dodatkowo zawierający stabilizator pH roztworu oraz formułę MicroActive™. Wyjątkowa i rewolucyjna formuła zawierająca wysoką ilość mikroelementów: SO₃ - 145 g/kg, MgO - 5 g/kg, B - 100 g/kg, Cu - 2 g/kg, Fe - 25 g/kg, Mn - 50 g/kg, Mo - 0,5 g/kg, Zn - 20 g/kg ma wpływ na prawidłowy rozwój systemu korzeniowego, wspomaga procesy przemiany azotu, zwiększa mrozoodporność. Stosowany zgodnie z zaleceniami daje wyższy plon o ok. 600 kg/ha. Nawóz dostępny w firmie Dr Green z Chrzanowa.



BIOSTYMULATORY AGRO-SORB® ZBOŻA

Siła x3
aminokwasów
AGRO-SORB®
Folium



- 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 100% Hydroliza enzymatyczna

Ważne informacje:

1. Dlaczego biostymulator Agro-Sorb® Folium jest tak skuteczny? Dlatego że:

- wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+®

2. Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego że:

- biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.

3. Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRIWR

- produkt zarejestrowany pod nr S-518a/16

**ZAPRASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE
DO WSPÓŁPRACY**



www.polskieaminokwasy.pl

+48 34 366-54-49 info@agro-sorb.com

■ Adam Zbryrt

Gdyby poprosić przeciętnego mieszkańca wsi o wymienienie zwierząt żyjących wokół jego domu, zapewne wskazałby ptaki. Jednak wieś to miejsce życia nie tylko tych pierzastych stworzeń, ale także innych zwierząt, małych i dużych, trochę bardziej szarych (lub brązowych), cichszych, bardziej skrytych, włochatych, bez których krajobraz wsi nie byłby taki, jakim go znamy. Czy potrafimy sobie wyobrazić jesienne i zimowe pola bez gromadki saren albo wiosnę bez „boksujących się” szaraków? Oto kilka znanych i mniej znanych faktów z życia naszych mniejszych braci.

Dżdżownice

To małe stworzenie nie schodziło ostatnio z pierwszych stron gazet, a wszystko za sprawą odkrycia jego niesamowitych właściwości. I nie chodzi tu o zdolność przerabiania ogromnej ilości gleby i części roślinnych na doskonały nawóz. Płyn wydzielany przez dżdżownice okazuje się skutecznym środkiem w leczeniu raka płuc! Od lat ludzie szukają skutecznego remedium na tę chorobę. Okazuje się, że mieliśmy je tuż pod stopami. A dżdżownic jest tam naprawdę sporo. Na naszych łąkach, polach, w ogrodach czy sadach żyje od 340 do 1.250 kg dżdżownic na hektar. Co interesujące, wśród dżdżownic nie ma podziału na samce i samice, gdyż wszystkie są obojnaki, czyli posiadają zarówno męskie, jak i żeńskie narządy rozrodcze. Potrafią żyć kilka, a nawet kilkanaście lat, zwykle jednak niewiele ponad rok. Wpływają na wyższe plony - w skrajnych przypadkach nawet o 800%! Redukują poziom metali ciężkich w glebie. Rozkładają opadłe jesienią liście, dlatego aby dżdżownice miały co jeść, warto zostawić część z nich na ziemi. W sadach rocznie spada ok. 2-3 ton listowia na hektar, które przechodzi przez przewód pokarmowy dżdżownicy w ciągu zaledwie 3-4 miesięcy. Zwierzęta te są bardzo wrażliwe na niskie temperatury, dlatego zapadają w sen zimowy, który trwa 3-6 miesięcy. W Polsce odnotowano występowanie 35 gatunków, ale tylko dziesięć z nich jest częściej spotykanych.

Borsuk

Prawdziwy miłośnik dżdżownic. Te niewielkie zwierzęta stanowią od 50 do 70% diety borsuków. Ponieważ dżdżownice zapadają w sen zimowy, robią to także borsuki. Te małe stworzonka najbardziej aktywne są nocą - stąd borsuki najlepiej oglądać o tej porze. Właściwie całe ich życie kręci się wokół tych drobnych

SĄSIEDZI Z ŁĄK I PÓŁ

zwierzęta krajobrazu rolniczego

glebowych organizmów. Warunkują ich liczebność, zagęszczenie, wielkość terytorium, a także wpływają na sukces rozrodczy! Gdy nocą jest za zimno i dżdżownice stają się trudno dostępne - borsuki nie opuszczają swoich nor. Ale oprócz dżdżownic borsuki mają jeszcze jeden interesujący przysmak - ropuchy. Płazy te, przeważnie unikane przez inne drapieżniki, są przez jaźwe w walce z nieocenioną pomoc (to dawna nazwa borsuka) chętnie chwytane i pożerane... od brzucha. Technika ta pozwala na pozostawienie niesmacznej skóry i rozkoszowanie się smakowitym i pożywnym wnętrzem. Jako schronienie wykorzystują złożony system nor wykopanych najczęściej w jakimś niewielkim wzniesieniu. Te nory są jak domy przekazywane z dziada pradziada, służą kolejnym pokoleniom borsuków czasem nawet przez ponad 100 lat!

Ropuchy

To nie to samo co żaby! Są cięższe, bardziej masywne, przeważnie nie skaczą i są... trujące. Ropuchy posiadają gruczoły przyuszne, w których znajduje się silnie piekący jad o ostrym smaku. To jedyna broń służąca im do obrony przed drapieżnikami. Niestety, aby drapieżnik się z nią zapoznał i więcej nie próbował, w czasie swojego pierwszego spotka-

nia z ropuchą musi jej spróbować. Zasiedlają bardziej suche obszary niż żaby, często tereny pozbawione wody, mogą występować nawet w starych budynkach (np. pod podłogą, w piwnicy). Wśród ludzi budzą zazwyczaj wstręt i obrzydzenie. Niesłusznie! Po bliższym przyjrzeniu okazuje się, że są to wyjątkowo piękne zwierzęta, a dla człowieka dodatkowo niosą nieocenioną pomoc w walce ze ślimakami, bo jako jedne z licznych uwielbiają te nagie, pozbawione muszel. To może być zmora w ogródku niejednego działkowca. Dlatego wśród ogłoszeń w magazynie „Ogrodnik Polski” z 1901 roku można było znaleźć wzmiankę, że ogrodnicy angielscy skupują ropuchy. Wszystko po to, aby wykorzystywać je do walki ze „śluzowatymi szkodnikami”. W Polsce występują 3 gatunki - ropucha szara, zielona i paskówka. Wszystkie są objęte ochroną gatunkową.

Żaby

Nie mają przyusznych gruczołów jadowych, są smuklejsze, szybsze i zwinniejsze niż ropuchy. Większość z nich jest silnie związana z wodą. W naszym kraju występuje 6 gatunków żab (jeziorkowa, mozarowa, wodna, śmieszka, trawna, dalmatyńska). Podobnie jak ropu-

chy składają skrzek, który w postaci galaretowatych drobnych kuleczek możemy spotkać wiosną w wielu płytkich zbiornikach wodnych. Również żaby, podobnie jak ropuchy, pomagają rolnikom w walce z ogrodomowymi „szkodnikami”. Płazy, w tym żaby i ropuchy należą do najbardziej zagrożonych zwierząt na świecie, głównie w związku z zachodzącymi zmianami klimatu i zanieczyszczeniem środowiska (oddychają całą swoją skórą!). Z wielu miejsc w Europie zniknęły zupełnie. W Polsce też jest ich coraz mniej. Nie zasypujemy niewielkich oczek na naszych polach, gdyż stanowią one ważne miejsce życia tych płazów. To prawda, czego uczyliśmy się kiedyś, że bociany żywią się żabami. Dawniej tych płazów było znacznie więcej, wtedy bociany nie miały problemu z ich chwytnością. Teraz te ptaki muszą przerzucać się na... dżdżownice, które stanowią czasami nawet ponad 70% ich diety!

Sarna

Nagminnie klasyfikowana jako samica jelenia, co oczywiście nie jest zgodne z prawdą. To zwierzę raczej leśne niż polne, ale na skutek rozwoju rolnictwa i zwiększania się arealu pól, niektóre sarny na stałe przeniosły się na pola. Ich terytoria są

zadziwiająco małe, czasami poniżej jednego kilometra kwadratowego. Oznacza to, że sarny, które widzimy z okien naszych samochodów, stojące na polu, to stałe te same osobniki, gdyż nie przemieszczają się na duże odległości. Ponieważ młode sarny w czasie zagrożenia nie uciekają, a kładą się i leżą nieruchomo w wysokiej roślinności, wiele ich ginie każdego roku w czasie prac polowych. Dlatego, żeby temu zapobiec, w niektórych krajach przed koszeniem wyszukuje się zwierzęta ukryte na polu za pomocą dronów z kamerą termowizyjną. Gdy saren zaczynają się w lipcu, ale młode rodzą się dopiero na wiosnę. Jak to możliwe? U sarny występuje ciąża utajona, czyli zahamowanie rozwoju zarodka na prawie 5 miesięcy! Dawniej podejrzewano, że tylko sarny to potrafią i jeszcze kilka innych zwierząt. Najnowsze badania po-

kazują jednak, że cechą tę posiadają wszystkie gatunki ssaków, łącznie z człowiekiem!

Kret

To chyba najgęściej pokryte włosiem zwierzę na świecie - 1 mm kwadratowy jego skóry zawiera ponad 200 włosków! Całe jego ciało jest tak skonstruowane, aby zapewnić doskonale poruszanie się w podziemnych tunelach, które drąży za pomocą niezwykle silnych łap. A to potrafi, jak mało kto. Jeden kret w ciągu doby może wykopać tunel o długości od 10 do 15 metrów. Jest wybitnym samotnikiem, a każde spotkanie z innym przedstawicielem swojego gatunku rodzi gwałtowny konflikt. To kolejny, po borsuku, wielki amator dżdżownicy. Jesienią gromadzi ich setki w swojej spiżarni, gdyż nie zapada w sen zimowy. Dżdżownice są unieruchomione na skutek przecięcia (przegryzienia) zwojów nerwowych. Żywe, ale nie mogące się poruszać, stanowią doskonale, zawsze świeże, zimowe „konfitury” dla zgłodniałego kreta. Wydaje się to przerażające, ale Natura nie zna współczucia. Liczy się tylko przetrwanie. A kret opanował je do perfekcji. Stanowi zmorem właścicieli łąk i ogródków. Trzeba jednak pamiętać, że jest to gatunek objęty częściową ochroną gatunkową.

Jeź

Kolce jeża to nic innego jak zmodyfikowane włosy, które służą jako element biernej obrony przed drapieżnikami. Praktycznie żadne zwierzę nie jest w stanie „dobrać” się do zwiniętego w kulkę „najeżonego” jeża. Wyjątek stanowią puchacz i borsuk. Ten pierwszy za sprawą swoich ostrych i długich pazurów przewraca go na plecy i dobiera się do niego od strony brzucha (praktyka stosowana przy ropuchach zdaje egzamin także w tym przypadku). W społeczeństwie pokutuje przekonanie, że jesienią jeże zbierają jabłka, przenosząc je na grzbiecie gromadzą zapasy na zimę. Nic bardziej błędnego; jeże to miłośnicy owadów, na które polują nocą w naszych ogródkach. Dzięki temu, podobnie jak wspomniane już ropuchy, niosą nieocenioną pomoc zmniejszając liczbę „szkodliwych” organizmów, które potrafią dotkli-

wie doświadczyć przydomowe warzywniaki. Największym zagrożeniem we współczesnym świecie dla tych sympatycznych zwierzątek są drogi, a właściwie pędzące po nich auta. W Polsce występują dwa gatunki jeża, które dzieli linia Wisły: jeż wschodni i zachodni. Oba zapadają w sen zimowy. Na kryjówkę często obierają sobie stertę liście. To kolejny powód, aby liści w całości nie usuwać, a już na pewno pod żadnym pozorem nie wolno ich palić!

Dziki

Zwierzęta te kojarzą się z lasami, ale rolnicy doskonale znają je również z pól. A to dlatego, że te niezwykle bystre zwierzęta potrafią sobie radzić doskonale w każdych warunkach. W związku z czym, jeśli na polach jest większa obfitość pokarmu, to dlatego nie zamieszkać właśnie tam. Wysokotowarowe rolnictwo nastawione na uprawę monokultur sprzyja dzikowi. Dochodzą do tego coraz cieplejsze zimy, które właściwie jako jedyne regulowały do tej pory populację dzika. Dodatkowo zwiększony areal upraw kukurydzy, która jak wykazały badania, a właściwie występująca na niej pleśń, przyspiesza... rozwój płciowy młodych samców! Sprawia to, że jeszcze w tym samym roku potrafią one przystąpić do rozrodu. Człowiek odpowiada za zmiany klimatu, które powodują wzrost liczebności dzika i jednocześnie dostarcza mu wysokoenergetycznej karmy, która przyspiesza jego dojrzewanie. Konflikt murwany! Tylko czym zawiń w tym wszystkim dzik? Ostatnio jest ich jednak coraz mniej. Z wielu miejsc zniknął zupełnie, szczególnie na wschodzie kraju. Wszystko przez ASF - afrykański pomór świń. Ponownie zawleczony do Europy za sprawą człowieka.

Zając szarak

Dawniej pospolicie widywany na polach i łąkach. Był nawet eksportowany do Włoch i Francji, gdzie wypuszczano go, aby zasilił tamtejsze ginące populacje (wypuszczano nawet 100 tys. szaraków rocznie!). Obecnie w Polsce jest coraz rzadszy. Powodów jest kilka, ale do najważniejszych należy intensyfikacja rolnictwa, zagrożenie ze strony lisa i liczne choroby. W kul-

turze uważany jest za symbol Świąt Wielkanocnych, wiosny, płodności i odradzającego się życia. Stanowi także symbol tchórzostwa, a to dlatego, że na każde zagrożenie reaguje ucieczką. A biega niczego sobie, bo nawet do 80 km na godzinę! Życie spędza na małym terytorium, na którym nie toleruje innych osobników swojego gatunku. Z zającami-śsiami pozostaje jednak w kontakcie słuchowym i węchowym. Nie kopie nor (to domena bliskich krewniaków szaraka - królików). Jest gatunkiem łownym.

Lis

Nie ma takiej wsi, wokół której nie żyłyby lisy. To jedno z najpospolitszych zwierząt spotykanych na naszych polach. Wszystko to za sprawą szczepionek przeciwko wściekliźnie. Choroba ta dawniej regularnie dziesiątkowała populację lisów. Dzisiaj lisa można spotkać praktycznie wszędzie, w tym w centrach dużych miast. Ze względu na swój legendarny spryt znalazł się na liście 100 najbardziej inwazyjnych gatunków zwierząt na świecie! Żywi się właściwie wszystkim, co znajdzie na swojej drodze, od owoców, poprzez padlinę, jaja, pisklęta, myszy, po norniki i zające. Przez zdolność szybkiego przystosowywania się do zmieniających się warunków stał się symbolem przebiegłości, ale także tchórzostwa. Wzbudza skrajne emocje - uwielbienie ze względu na swój wygląd i nienawiść z powodu listej słabości do jaj i piskląt ptaków. Jednak lis największy apetyt ma na myszy i norniki, na które poluje z dużą wytrwałością. Tym samym, w latach ich obfitości, jest sprzymierzeńcem rolników. Ten przykład dobitnie pokazuje, że w Naturze nic nie jest czarne albo białe. Lis jest gatunkiem łownym.

To tylko kilka sylwetek naszych mniejszych braci, z którymi dzielimy większą przestrzeń. W rzeczywistości jest ich znacznie więcej: nietoperze, kuny, łasice, ryjówki to tylko nieliczne z nich. Pamiętajmy o nich, gdyż towarzyszą nam od wieków. Na dobre i na złe. I choć nasze relacje nie zawsze układały się poprawnie, zasługują na to, aby żyć wśród nas, bo stanowią nieodłączną część tradycji i kultury polskiej wsi. ●

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Kwiat paproci, czyli rzecz o roślinach w ludowych tradycjach, legendach i wierzeniach

Mięta długolistna

Fot. Mateusz Matysak



Pasikonik długoskrzydłak sierposz

Fot. Mateusz Matysak



Mięta polna

Adam Zbyryt

Rośliny od samego początku miały dla nas ogromne znaczenie. Wiedzę o ich właściwościach przekazywano z pokolenia na pokolenie. Rośliny nas żywiły, dawały dach nad głową, one nas ubierały, zdobiły, bywały lekarstwem, a czasem trucizną. A przede wszystkim miały czarodziejską moc. Były z nami od urodzenia do grobowej deski, uczestniczyły w narodzinach, weselach i pogrzebach.

Czarny bez

W jego korzeniach zamieszkiwał Bajstruk, zły duch, którego niepokojenie mogło przynieść powódź i pomór bydła. To właśnie w cieniu bzu czarownice wypowiadały swoje zaklęcia. Jednak umiejętnie oswojony służył gospodarzom. Zawieszony w stodole, chronił krowy przed złymi czarami i brakiem mleka. Niecierpliwe dziewczęta rzucały gałęzie czarnego bzu na strzechy, szukając odpowiedzi, kiedy czeka je małżeństwo. Gdy gałęzie spadały na ziemię, nie wróżyło to szybkiego ślubu.

Brzoza

Drzewo szczęścia i miłości. W czasach niedostatku jej kora ratowała od głodu, a brzozowy sok pomagał na porost włosów.

Jarzębina

Drzewo grzeszne i drzewo miłości. Jej obfity plon zwiastował urodzaj pszenicy. Podobno to na niej powiesił się Judasz. Leczyła bóle zębów. Cuciła z senności przy wieczornej pracy niczym dzisiaj kawa.

Lipa

Święta dla Słowian. Nie wolno było jej ścinać, chroniła plony przed złymi duchami. Na jej pniu wieszano kapliczki i obrazy świętych. Była żywicielką pszczół. I jest do dziś.

Dąb szypułkowy

Jego owoce pomagały przetrwać głód. Napar z kory dębu służył jako barwnik. Bardzo trwały, więc chętnie z niego budowano. Z żołędzi wróźono. W medycynie ludowej stosowany na wiele dolegliwości.

Jesion

Drzewo otaczane kultem. Sadzono go wokół kościołów. Wierzono, że odstrasza węże. Liście jesionu chroniły dom przed wpełnięciem węża do środka. Chroniły też bydło przed ukąszeniami. Używano ich też do czarów, leczenia wścieklizny i reumatyzmu. Dotknięcie drewna jesionu ściętego późnym latem leczyło rany. Kora leczyła próchnicę. Palenie jesionu chroniło przed zarazą. Właściwości lecznicze kory porównywano z chininą.

Pokrzywa

Dawniej powszechna na nasyżach stołach. Robiono z niej również worki i odzież. Chroniła od strachów i widm. Podpalone stosy pokrzywy rozpędzały burzowe chmury. Okadzano nią domy, żeby ochronić je od piorunów. Garnki wyparzone naparem z pokrzywy, żeby uchronić mleko przed zepsuciem. Wspomagała wzrost kapusty. Leczyła nieplodność u ludzi i krow.

Bylica pospolita

Dym z bylicy miał przeganiać z chat diabła i złe duchy. Pies po jej zjedzeniu miał mieć zdolność rozpoznawania czarownic. Okadzano nią dom był bezpieczny od uderzeń piorunów. Bylicę również wieszano w chatach, żeby uchronić domowników od chorób. Bylica była też w stajniach i oborach, gdzie strzegła zwierzęta przed czarownicami. Panny tęskniące za małżeństwem rzucały bylicę na dach, co miało przyspieszyć zamążpójście. Żeby uchronić się przed bezpłodnością i nieszczęściami, przepasywano się gałązkami bylicy. W czasie żniw owijanie się bylicą w pasie chroniło przed bólem w krzyżu. Wianek z bylicy założony na głowę w dniu św. Jana Chrzciciela chronił przed bólem głowy. Roślina bywała dodawana do kąpeli, żeby wzmocnić ciało.

Ruta

Wierzono, że wyrosła z kropel krwi Chrystusa spadających na ziemię, gdy szedł na Golgotę. Wpleciona w wianek oznaczała gotowość dziewczyny do zamążpójścia. Wkładano ją zmarłym dzieciom do trumny, aby ich ciała się nie psuły. Służyła także na osłabienie popędu płciowego. Traktowana jako skuteczne antidotum na jad żmii. Usuwała pasożyty z organizmu. Była dawana krowom po ociepleniu, a także, żeby ulżyć zwierzętom w przypadku bólu.

Dzika róża

Miłość. Jedna z najważniejszych roślin w kulturze polskiej i europejskiej.

skiej. Wplataną ją do zielnych wianków, które wieszano w domu, żeby uchronić domowników przed nieszczęściami. Podawano ją krowom po wycieleniu lub na choroby. W celu wyhodowania odmian białej i czerwonej podlewano krzewy róży mlekiem lub krwią koguta.

Trzmielina

Jej zmiażdżone owoce wraz z orzechami laskowymi były stosowane do smarowania strupów, w celu przyspieszenia ich gojenia. Była też stosowana przez szewców do wyrobu kołków.

Paproć

Ważny składnik czarów, szczególnie tych miłosnych. Wierzono, że ten, który odnajdzie jej kwiat o północy w wigilię św. Jana Chrzciciela zostanie obdarowany bogactwem. Jeśli dokona tego stara kobieta - stanie się wróżką. Jej kwiat miał być mały, ale błyszczeć jak gwiazda, jeszcze inni podawali, że był złoty albo czerwony.

Trzcina

Trzcina poświęcona w dniu Matki Boskiej Zielnej i ustawiona w oknie chroniła od piorunów. Poświęcona leczyła również bóle gardła. Kwiatostany przykładano się na oparzenia. Służyła do wyrobu palm wielkanocnych, krycia dachów, wyplatania koszyków, okładania murów i sufitów domostw.

Tatarak

Miał powstrzymać pszczoły przed ucieczkami z ula. Zabezpieczał dom przed myszami. Mycie włosów wywarem z tataraku dodawało im piękna. Wtykany do łóżek chronił

przed pchłami, a pomieszany z siekaną jedliną i piołunem służył do wypędzania robactwa z domostwa. Aby zabezpieczyć bydło przed czarami, wtykało się go w szczeliny obory. Posiadał wszechstronne zastosowania lecznicze, zarówno u ludzi, jak i u zwierząt.

Jałowiec

Wchodził w skład palm wielkanocnych. Służył do walki z pchłami, muchami i innym robactwem w domach. Używany jako kadzidło na Trzech Króli. Okadzało się nim ludzi i bydło przeciwko czarom. Przyozdabiał figury karnawałowe - rogi turonia i głowę kobyłki. Wykorzystywano go do produkcji piwa. Jego obfity plon miał zwiastować ostrą zimę. Poświęcone gałązki dodane do złożonego w stogi zboża miały uchronić je przed myszami. Powszechnie stosowany w leczeniu chorób (ból głowy, żołądka, oczyszczanie krwi, w ginekologii ludowej) i zwierząt (w czasie pomoru lub aby krowy dawały więcej mleka).

Osika

Drzewo magiczne. Chroniła przed złymi duchami, czarownicami i strachami. Zmarłym podejrzano

nym o to, że są upiorami przebijano serce lub gardło osikowym kołkiem lub wkładano ich ciała do osikowej trumny. Bazie służyły jako barwnik do pisanek. Drewna używano do rozniecania ognia. Wierzono, że drzenie osikowych liści to kara za to, że w chwili śmierci Chrystusa wszystkie drzewa zamilkły tylko osika poruszała liśćmi. Osikowe krzyże powieszono w czterech rogach wsi miały chronić przed cholerą. Była używana jako środek na robactwo w mieszkaniu. W jej liściach kąpano dzieci, żeby nie trzęsła im się głowa.

Jemiola

Uznawana za roślinę świętą. Stosowana szeroko we wszelkich dolegliwościach kobiecych, np. przy zbyt silnej miesiączce (herbata z liści) oraz na poronienia (jagody). Stosowana w odczynianiu uroków magii. Wkładana do kołyski miała odpędzać strachy. Leczyła kokałusz, kołtun i odmrożenia. Jej napar piło się na kaszel. Krowa uderzona trzy razy różgą z jemioli, stawała się posłuszną. Chroniła świnie przed chorobami, a włożona w Boże Narodzenie do ula gwarantowała ob-

fite zbiory miodu w kolejnym roku. Przystrajała weselny chleb i barwiła jaja wielkanocne.

Piołun

Symbol goryczy. Używano go do przystrajania zmarłych i trumien. Okadzano nim także domy zmarłych po wyprowadzeniu zwłok, żeby „nie było czuć trupa”. Liście piołunu pito w formie nalewki (absynt) lub palono, ze względu na wywołanie lekich zaburzeń psychodelicznych. Stosowano go także w celu odstraszania moli. Wetknięty pod poduszkę miał działać usypiająco. Dodawano go do atramentu, aby chronić wówczas moli. Wetknięty pod poduszkę miał działać usypiająco. Dodawano go do atramentu, aby chronić wówczas moli. Wetknięty pod poduszkę miał działać usypiająco. Dodawano go do atramentu, aby chronić wówczas moli.

Świerk

Jego wierzchołek był używany przez niektórych gospodarzy jako prymitywna broń. W czasie głodu jego młode szyszki i gałązki napel-

niały żołądki. Za to żywica, gdy się ją żuło, oczyszczała zęby. Z ułożenia szyszek na drzewie przepowiadano pogodę: gdy szyszki były skupione na szczycie, zima miała przyjść późno, a gdy na dole - wcześniej. Obfitość kwiatów przepowiadała urodzaj ziemniaków. Krowy bite gałązkami świerku traciły mleko. Ze świerku robiono trumny i ligawki - ludowy instrument dęty. To właśnie świerk ozdobiony jabłkami, piernikami i orzechami przystrajał domostwa w Boże Narodzenie i w czasie wesel.

Dziś wiele z tych wierzeń budzi uśmiech wobec prostolinijności naszych przodków. Jednak gdzieś tam w niektórych z nas może rodzić się niepewność, a nawet i nadzieja, że w tych wierzeniach jest ziarno prawdy. Bo czy świat nie nabiera koloru i uroczego czaru, gdy te codzienne paprocie, zwykły czarny bez czy podwórkowe lipy ożywają swym magicznym wdziękiem? ●

Opisy roślin opracowano na podstawie: Monika Kujawska, Łukasz Luczaj, Joanna Sosnowska, Piotr Klepacki. 2016. Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych - Słownik Fischera. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



W rolnictwie widzę przyszłość

Zapału i chęci do pracy na roli trudno mu odmówić. Łukasz Michalczak, rolnik z krwi i kości z Osin Majorat w gm. Mirzec, mimo młodego wieku i pozarolniczej aktywności zawodowej, z powodzeniem prowadzi blisko 100-hektarowe gospodarstwo rolne. W produkcji roślinnej widzi przyszłość.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Łukasz Michalczak ma niespełna 30 lat. Pochodzi ze wsi Osiny Majorat w gm. Mirzec. Na tych terenach osiadł na początku XX wieku jego pradziadek, który zapoczątkował rolnicze tradycje w rodzinie. Z dziadka na ojca, z ojca na syna, tak w 2011 roku zaledwie 8,5-hektarowe gospodarstwo przejął po swoim tacie pan Łukasz. Razem z żoną Karoliną połączyli siły. Z roku na rok rozrastał się areal, który dziś sięga blisko 100 hektarów. - *Od zawsze lubiłem pracę w rolnictwie. Kiedy pojawiły się możliwości, za sprawą programu „Młody Rolnik” z Programu Rozwoju Obszarów*

Wiejskich przejąłem ziemię po ojcu i zacząłem dokupować kolejne hektary - mówi rolnik, który dysponuje ziemią na terenie czterech gmin: Mirzec (pow. starachowicki), Ilża, Mirów i Wierzbica (woj. mazowieckie).

Z wykształcenia mechanik (ukończył Technikum w ZSZ nr 2 oraz Politechnikę Radomską) ma nie tylko doświadczenie w rolnictwie, ale również wiedzę teoretyczną w tej dziedzinie. Ukończył Szkołę Rolniczą w Chwałowicach. Nigdy nie było jego ambicją, by pracować w biurze czy przy komputerze. - *Nie lubię tego po prostu. Przeglądam aukcje, oglądam filmy na komputerze, ale pracować tak bym nie mógł. Praca*



W gospodarstwie jest mnóstwo zwierząt - nie brakuje m.in. krów

w polu mi odpowiada. I dochód to przynosi. Nie ma tak, że się nie opłaca, jak co niektórzy mówią. Raz jest lepiej, raz gorzej, ale jakoś idzie - dodaje pan Łukasz, który postawił na produkcję roślinną. Uprawia nie zboża oddaje w większości do skupu. Część przeznaczają na paszę dla bydła opasowego, którego w gospodarstwie też nie brakuje. - Rocznie jest tego ok. 150-200 ton, to i tak mało, biorąc pod uwagę taki areal. W jednym miejscu jest lepiej, w innym gorzej, jakoś się to bilansuje. W tym roku mogło być przynajmniej 40 ton więcej, gdyby nie pogoda. Susza zrobiła swoje - nie ma wątpliwości.

Jak nietrudno się domyślić, pracy w gospodarstwie jest dużo, ponadto nasz rolnik pracuje również w Służbie Ochrony Kolei w Radomiu. Udać się godzić wszystkie obowiązki dzięki pomocy żony, która latem zwozi zboże traktorem na podwórkę. - *Czasem pomagają mi ojciec z bratem, ale generalnie to sami z żoną się tym zajmujemy. To jest praca sezonowa. Na wiosnę jest 2-3 tygodnie nawożenia, potem opryski. Ważna tu jest terminowość, a pogoda często nie daje tego robić na czas. I w trakcie żniwa trzeba się uwijać. Na dłuższe wakacje nie ma szans, ale da się to wszystko pogodzić - mówi. Praca na roli odpowiada mu przede wszystkim ze względu na sa-*

*modzielność i niezależność. - Tu nikt nade mną nie stoi, nie wymaga. Ewentualnie pogoda dyktuje warunki i przez to nie zawsze idzie zgodnie z planem. Pogoda jest przekorna - czasem, jak jestem w pracy, to pogoda jest, a jak wrócę i mam coś zrobić, to leje. - Łukasz bardzo to lubi - przyznaje żona Karolina. - Chociaż, jak przychodził do mnie za kawalera, to myślałam, że będzie co innego robił, bo jedna szkoła, druga... - Na początku kręciła mnie mechanika, teraz przydaje się przy naprawie traktora - mówi gospodarz, który dysponuje solidnie wyposażonym parkiem maszynowym. W obejściu nie brakuje kombajnu, który choć wysłużony, jeszcze daje radę. I mnóstwo zwierząt: kury, kaczki, gęsi, króliki, psy - to tak dla ozdoby - dodaje. - *Widzę przyszłość w rolnictwie - zapewniam. - Są obawy, jeśli chodzi o dopłaty z Unii Europejskiej, ale są lepsze grunty, które mamy - i bez dopłat wychodzi się na plus z dużym zyskiem. Czasem trzeba dolożyć, ale od siedzenia nic nie ma. Wokół jest wielu młodych ludzi, którzy mają zapał. Ale szybko im przechodzi. Praca jest zawsze, tylko trzeba chcieć. Jeśli się to zmechanizuje, to już fizycznie jest mniej do roboty. Mam w planach jeszcze dokupić ok. 30 ha i wystarczy, ale jak miałem 50 ha, też tak mówiłem. Zobaczymy, jak będzie, generalnie jestem dobrej myśli.**

Przed 28 laty Czesław Strumiński ze Stróży-Kolonii, gmina Kraśnik, woj. lubelskie, przejął od teścia Andrzeja Rafalskiego gospodarstwo rolne o powierzchni 4,5 ha. W gospodarstwie co roku były utrzymywane 2 krowy, 5-7 świń i 1 koń. Ze sprzętu rolniczego był konny pług, brony i siewnik. Pan Czesław wraz z żoną Krystyną zaczął stopniowo unowocześniać gospodarstwo oraz powiększać jego obszar poprzez zakup gruntów od sąsiadów. Przez kilka miesięcy pracował w miejscowym Państwowym Ośrodku Maszynowym, ale szybko doszedł do wniosku, że lepiej zająć się tylko gospodarstwem. Żona zatrudniła się poza rolnictwem, na poczie, ale cały swój wolny czas poświęcała i poświęca prowadzeniu domu oraz pracom w obejściu gospodarczym. Do 2005 roku w gospodarstwie była prowadzona produkcja roślinna i zwierzęca, rocznie w gospodarstwie utrzymywano przeciętnie 15 sztuk opasów buhajów. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej narastały wymagania odnośnie warunków utrzymywania zwierząt. Stąd też rolnik podjął decyzję o rezygnacji z produkcji zwierzęcej, by nie ponosić dużych kosztów na inwestycje w budynki inwentarskie. Zajął się wyłącznie produkcją roślinną. Teraz, po kilkunastu latach, okazało się, że jest to wysoka produkcja rolno robiona ze znanstwem, doświadczeniem i wiedzą. Obecnie pan Czesław posiada 16 ha gruntów własnych i ponad 105 ha dzierżawionych. Tej jesieni w gospodarstwie został zasiany rzepak ozimy na obszarze 48,4 ha, pszenica ozima - na 57 ha. Teraz, w końcu listopada, stan

Wiedza procentuje

Obecnie rolnik ze Stróży-Kolonii obsiewa 16 ha gruntów własnych i ponad 105 ha dzierżawionych. Zaczynał od 4,5 hektara.

TEKST ■ Andrzej Wojtan



W gospodarstwie są dwa Zetory, wkrótce przybędzie nowy ciągnik o mocy 170 KM

ozimin jest całkiem zadowalający. Racjonalne nawożenie, dobór najnowszych, wysokopennych odmian roślin oraz terminowe zabiegi agrotechniczne wpływają na wysokie plony. Kształtują się one na poziomie co najmniej 6 ton pszenicy, 4 tony rzepaku oraz 70 ton buraków cukrowych z hektara. Buraki są uprawiane co roku na powierzchni 10 ha. W tym roku zostały już wykopane w końcu września i odstawione do cukrowni Krasnystaw.

W pracy w gospodarstwie panu Czesławowi pomagają syn Jarosław. Ukończył studia wyższe, ale teraz uczy się w technikum rolniczym w Urzędowie, by mieć pełne kwalifikacje rolnicze.

W przyszłości ma przejąć gospodarstwo po rodzicach. - *Gdyby nie wiedza jak orać, nawozić, jakie odmiany zbóż uprawiać, nie miałobyś takich wyników w gospodarstwie - opowiada młody rolnik. A trzeba przyznać, że wyniki są naprawdę imponujące. Całe gospodarstwo prezentuje się bardzo okazale. Podwórko wyłożone kostką. Wszystkie maszyny i ciągniki czyste, ustawione w pomieszczeniach zamkniętych. Już z daleka prezentują się 4 silosy zbożowe do przechowywania ziarna. Gospodarstwo wyposażone jest w trzy ciągniki: dwa Zetory i Ursus 3512. Jeszcze w tym roku przybędzie czwarty ciągnik, będzie to nowy New Holland o mocy 170 KM,*

a także opryskiwacz i pługi obrotowe 4-skibowe. Wcześniej sprzęt był kupowany z programów unijnych, teraz przeważnie ze środków własnych.

Pan Czesław i jego syn Jarosław ciągle pogłębiają swoją wiedzę z zakresu produkcji roślinnej i mechanizacji. Co roku jeżdżą do Kielc na Targi Agrotech. Uczestniczą w pokazach rolniczych organizowanych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. - *Dzisiejsza wiedza o rolnictwie jest bogata i kto się nie dokształca, trudniej mu prowadzić gospodarstwo. Lubimy pracować w polu, wyniki są widoczne, a to nas mobilizuje - dodaje pan Czesław.*

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW
W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplón PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

MATERIAŁY BUDOWLANE
„WESOŁEK”
www.mbwesolek.pl
Numer 1 w Wielkopolsce

Węgiew kostka, Orzech grubo, Orzech średni, Groszek, Młat 24,25, Węgiew Brunatny, Koks
WĘGIEW
Z POLSKICH KOPALI

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

W OFERCIE TAKŻE

- Pellet Gold sosnowy 15 kg Pellet Energy
- Pellet Eco sosnowo-dębowy 15 kg Pellet Energy
- Brykiet Ecomax 6 kg Eco-Pol
- Ekopodpalka op. 1 kg luz

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁADÓW:

Chocicza ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00	Poznań ul. Gdylńska 39, tel. (61) 878-00-95
Piła Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52	Gądk ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Śrem ul. Rolna 1a, tel. (61) 283-70-11	Solec ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Września ul. Batorskiego 10a, tel. (61) 640-10-70	Jarocin ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Środa Wilk. ul. Brodowska 27, tel. (61) 283-60-32	Konin ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
	Kalisz ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

Czynne pn. - pt.: 7.00 - 18.00, sobota: 7.00 - 13.00
PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

SZYBK, TANI I PROSTY
Kredyt dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dowolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000636

RSD 9,90. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może się zmieniać. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.btf.pl
BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi

bezalin agro

- ❄ Sznurki do maszyn rolniczych
- ❄ Siatki do pras rolujących
- ❄ Liny polipropylenowe kręcone

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu, aby ten wspaniały czas upływał w rodzinnej atmosferze i przyniósł wiele radości oraz optymizmu.

BEZALIN S.A.
ul. Piastowska 43
43-300 Bielsko-Biała

tel. (+48) 33 812 30 81
fax (+48) 33 812 30 88
bezalin@bezalin.com.pl

www.bezalin.com.pl

To produkcja - nie idylla

Rolę uprawia się z dokładnością co do centymetra, a to, co 10 lat temu trwało kilka dni, zajmuje dziś godzinę.

TEKST **Barbara Barwacz-Mikuła**

Niewielka wieś Brzezinka położona jest w należącym do Małopolski powiecie krakowskim. To tutaj pracę w gospodarstwie rozpoczął dziadek Jana Jaronia. Miał wówczas kilka hektarów. Wystarczyło na produkcję roślinną i trochę trzody. Gdy sił zaczęło brakować, przekazał gospodarstwo synom. Jeden z nich to Jan, ojciec Jana, który dziś zawiaduje sporym, jak na małopolskie warunki, arealem ziemi. To grubo ponad 100 ha.

- Duży wpływ na rolniczą przyszłość naszej rodziny miała budowa przez tatę chlewni. To koniec lat 70. - wspomina Jan Jaroń. - Powiększyliśmy też areal z kilkunastu do kilkudziesięciu ha. Na progu XXI w. pojawiła się możliwość uzyskania wsparcia z unijnych funduszy. Z SAPARD-u tato kupił ciągnik. To zmobilizowało go do dalszych inwestycji w sprzęt. Jaroniowie zainwestowali środki własne, zaciągnęli kredyty i przejęli w dzierżawę kolejne grunty. Dokupili następne, bardziej wydajne maszyny, w tym kombajn. Praca przy uprawie zbóż dawała wystarczający zysk. Doglądanie zwierząt zeszło na dalszy plan. Zapadła zatem decyzja o stopniowym wygaszaniu hodowli. - Hodowla przestała się opłacać, a tacie ciężko było w odpowiednim stopniu zaopiekować się uprawą



Jan Jaronia gospodaruje na ponad 100 hektarach

zbóż, i hodowlą. Nie potrafi nic traktować po macoszemu, lepiej mniej, a tak jak trzeba - wyjaśnia młody rolnik z Brzezinki.

Czas po 2000 roku to kolej-

ne inwestycje w gospodarstwo. - Jak raz się zaczęło, trudno przestać - wyznaje pan Jan. Dużo wysiłku Jaroniowie włożyli w rozwój produkcji kukurydzy. Teraz to

główna ich działalność. - Trzeba się znać na rolniczym rzemiośle. Zabiegi, ocena stanu gleb i upraw. Wciąż uczę się od taty - przyznaje Jan Jaroń. - Wieś kojarzy się powszechnie z sielanką. Tymczasem tutaj jest produkcja - nie idylla. W sezonie przejeżdża przez gospodarstwo dziennie kilkanaście tirów i ciągników. Trzeba planować, co zrobić z wyprodukowanym towarem, jak go zakontraktować, czy sprzedawać w ramach większej grupy, czy kukurydzę suszyć, czy nie - odpowiednie zarządzanie i marketing mają ogromny wpływ na zyski i wyniki.

Gospodarka w dużym stopniu opiera się na firmach doradczych, zaopatrzeniowych, na dostawcach środków chemicznych i materiału siewnego. - Jesteśmy w stałym kontakcie z doradcami, którzy pomagają prowadzić ten rolniczy biznes w sposób zgodny z najnowszymi standardami - dowiadujemy się od Jana. - Nowe technologie zapobiegają chorobom roślin. Opieramy się też na doświadczeniach rolników zarówno w kraju, jak i za granicą, uczymy się na cudzych błędach i dzielimy się doświadczeniami.

Jaroń korzysta z wyjazdów studyjnych, był we Francji i Finlandii. Wdraża podpatrzone tam dobre rozwiązania. Bywa na targach rolniczych, wystawach maszyn, uczestniczy w spotkaniach szkoleniowych. - Trzeba przecież być na bieżąco w technologii mecha-



Dużo wysiłku Jaroniowie włożyli w rozwój produkcji kukurydzy

nizacyjnej i chemicznej. Zmieniać sposób myślenia na bardziej perspektywiczny. Rolnictwo musi też opierać się na dobrym zarządzaniu finansami, na maksymalnym wykorzystaniu dostępnego potencjału - argumentuje swoją aktywność. Pomagają w tym także unijne fundusze. Dlatego w 2014 r., mając 28 lat, Jan skorzystał ze wsparcia dla młodych rolników. Jaroniowie - w ramach kolejnych programów unijnych, w tym na modernizację i na różnicowanie działalności rolniczej - kupili ciągnik o mocy 200 KM z przyczepą, siewnik do kukurydzy, poprawili infrastrukturę, wyremontowali stare i zbudowali nowe budynki, bardziej funkcjonalne, tańsze w użytkowaniu, przechowalnie sprzętu oraz magazyny.

Ciągnik z siewnikiem wyposażony jest w sygnał satelitarny GPS, umożliwiający pracę z dokładnością do 3 cm, bez użycia operatora. Rola operatora ogranicza się do obserwowania maszyny i nawracania. To mniejsze zużycie paliwa i krótszy czas pracy. Podczas wizyty w Brzezynie, przekonujemy się, że te nowoczesne maszyny potrafią na polu o powierzchni ok. 30 ha w ciągu kilkudziesięciu minut wykonać kilka prac. Zbierają kukurydzę, rozdrabniają ściernisko w celu zniszczenia larw szkodnika kukurydzianego, orzą i sieją pszenicę ozimą bez wcześniejszej uprawy. Kombajn zbożowy ma możliwość mapowania - waży, mierzy wilgotność i zapisuje na karcie pamięci każdy metr pola. Następnie tworzy jego mapę. Dzięki temu w przyszłym roku będzie wiadomo, jakie zastosować nawożenie, gdzie są lepsze, a gdzie

gorsze miejsca. Innowacyjny jest też sposób przekazywania napędu. Kombajn zamiast kół ma ... gąsienice. Nie ugniatają one ziemi, co wpływa na lepsze funkcjonowanie roślin i bardzo ułatwia pracę w trudnym terenie. - Jeszcze 10-13 lat temu to wszystko zajmowało kilka dni, dzisiaj trwa... godzinę! - Jan Jaroń podsumowuje nasze obserwacje, podczas których nawet nie próbujemy ukryć zdumienia.

Kto myślałby, że młodemu człowiekowi zapewne uderzyła już woda sodowa do głowy, grubo się pomyli. - Wydało mi się, że już wszystko wiem - przyznaje Jaroń - ale pokora i czerpanie wiedzy od taty wciąż się przydają. Nie zawsze się zgadzamy, ale pokoleniowy przekaz i współpraca to siła gospodarstwa.

Pytany o ewentualne momenty zwątpienia, Jan odpowiada, że w szkole średniej przyszedł moment zawahania, czy nie pokierować swoim życiem inaczej, niż wiążąc je z rolnictwem. Ostatecznie został na wsi. - To większa odpowiedzialność, ale też i większa decyzyjność. Trudno jeszcze mówić o sukcesie, ale chcę kontynuować rodzinne tradycje, utrzymać dobrą kondycję finansową i strukturalną gospodarstwa z nadzieją na jego rozwój.

Dobrze zorganizowana praca pozwala też na realizację hobby. Jaroniowie należą do kilku kół łowieckich. Pozwala to na ograniczenie szkód powodowanych przez dziki, których tutaj nie brakuje. Jan lubi też górskie wspinaczki, ale największą jego pasją to triathlon. Jest członkiem Klubu Triathlonowego „Water Knights” w Zabierzowie, bierze udział w międzynarodowych

zawodach IRONMAN. Pasja przekłada się doskonale na czasową dyscyplinę, uczy samorganizacji. Przed zawodami trzeba trenować po 12-14 godzin tygodniowo, o 6.00 rano rozpoczynać trening pływacki. Często bywa tak, że Jan jedzie rano na rowerze rozpocząć prace w polu, a po treningu je kontynuuje.

W Polsce tylko co 2.-3. gospodarstwo posiada następcę. Jest to problem wielu rolników,

którzy inwestują, a nie będą mieli komu przekazać biznesu. W przypadku Jana Jaronia tradycje rodzinne mają szansę na kontynuację. Jego córka jest wprawdzie utalentowaną, choć młodziutką jeszcze skrzypaczką i to z muzyką wiąże swoją przyszłość, ale rolnik z Brzezinki ma też syna. Plany na rozwój gospodarstwa można zatem spokojnie snuć i realizować.

Zdjęcia
Barbara Barwacz-Mikuła

— R E K L A M A —

SITA I BLACHY PERFOROWANE
TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT

Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista do spraw sprzedaży
Bogumiła Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl

- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

ISO 9001 ☎ 61 438-65-72

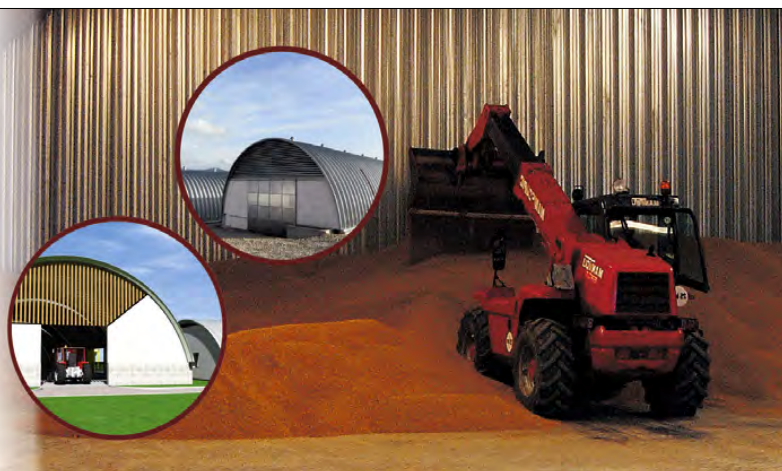


HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl





Chronią przed kradzieżami traktorów i maszyn

Ciągniki, maszyny rolnicze, pasze, zwierzęta kradną złodzieje z gospodarstw rolnych. Rolnikom nie wystarczają już tylko ostre psy. Coraz częściej bramy wjazdowe na posesje, wejścia do budynków inwentarskich obserwują kamery.

Rolnicy robią wszystko, aby jak najbardziej utrudnić życie rabusiom. Monitoring wizyjny stał się jednym z najważniejszych elementów zabezpieczeń gospodarstw rolnych. Na rynku nie brakuje firm, które specjalizują się w montażu alarmów i kamer. Te ostatnie bardzo często są zakładane w zlewniach mleka, które odbierane jest przez mleczarnie w nocy. Zdarzali się tacy kierowcy przedsiębiorstw, którzy opracowali „sposób” pozwalający na „wygospodarowanie” dla siebie mleka. Uzyskiwaną nadwyżkę rozpisywali na inne osoby. - Raz dzięki kamerze udało nam się złapać takiego nieuczciwego kierowcę. Proceder trwał 2 lata. Ten mężczyzna nie poniósł konsekwencji, bo właściciel tego gospodarstwa zadzwonił do niego, a ten zobowiązał się pokryć straty - przypomina sobie Łukasz Waszczuk, prezes firmy Kamerypodlasie.

Urządzenia rejestrujące są instalowane wewnątrz obór po to, aby rolnik mógł z domu obserwować, czy krowa zaczęła się cielić. To nie jedyny powód, dla którego w środku budynku jest monitoring. - Montowaliśmy kamery u rolnika, któremu ktoś w złości zadusił sznurem 6 cielaków - dodaje szef firmy.

Wyposażenie niejednego gospodarstwa rolnego liczone jest w milionach złotych, dlatego rolnicy coraz częściej zastanawiają się nad zakupem i zamocowaniem monitoringu wizyjnego, który ma ich ustrzec od kradzieży ciągników, maszyn czy zboża, spuszczenia paliwa z urządzeń. - 80 procent

naszych montażu jest wykonywanych na wsi. W większości są to rolnicy indywidulani. Urządzenia zakładamy w gospodarstwach o różnej wielkości, począwszy od małych - od 1 kamery na podwórzu - po systemy z 20 kamerami. Ten system zabezpieczeń jest coraz tańszy. Jeszcze cztery czy pięć lat temu na dobrej jakości kamerę trzeba było wydać około 1.800 zł i więcej. Teraz taka sama kosztuje 350 zł - wylicza Łukasz Waszczuk. - W tym roku montowaliśmy system u rolnika, dla którego wyceinę przygotowaliśmy dwa lata temu. Wtedy skalkulowaliśmy go na 18 tys. zł. Dość długo zastanawiał się, aż w końcu znów go okradli na ponad 10 tys. zł. Skradziono mu paszę dla zwierząt, materiał siewny i paliwo. Teraz zapłacił 6.900 zł. Mógł to zrobić wcześniej za wyższą cenę, ale pewnie ustrzegłby się kradzieży - ocenia specjalista od zabezpieczeń. Dodaje, że nie zdarzyły się kradzieże po zamontowaniu sprzętu, tym bardziej, że jest on coraz lepszej jakości. - My zawsze tak montujemy ten monitoring, żeby jedna kamera widziała drugą. Nie ma takiej możliwości, aby ktoś podszedł pod kamerę, aby druga go nie zauważyła - podkreśla Łukasz Waszczuk.

Tylne wejścia do obór, chlewni zabezpieczane są najczęściej za pomocą czujników ruchu, które reagują na ruch w obszarze 200 metrów, wtedy załącza się alarm. - Ta czujka nie reaguje na zwierzęta tylko na ludzi - dodaje nasz rozmówca. Na popularności zyskują GPS-y montowane w maszynach i traktorach rolniczych, które wysyłają sygnały, gdzie znajduje się dany pojazd.

(era)

Ile kosztuje słoma?

Zainteresowanie skupem słomy trwa. Sprawdziłmy, w jakich rejonach Polski najczęściej za nią zapłacimy.

Wielu hodowców powiększa stada bydła w swych gospodarstwach, dlatego też potrzebują oni większych zapasów słomy. Często zbyt mały areal upraw nie pozwala im zebrać wystarczających ilości materiału. Dlatego są zmuszeni do zakupów. Korzystają na tym z kolei rolnicy ukierunkowani głównie na produkcję roślinną.

Rolnicy wspominają, że bum cenowy na słomę rozpoczął się kilka lat temu, gdy modne stało się wykorzystywanie brykietu jako opału. Popyt na słomę do celów grzewczych windował jej ceny. - Gdy okazało się, że z tym brykietem nie jest wcale taka wspaniała sprawa, ludzie przestali kupować piec na słomę. Ale ceny nie spadły - stwierdza jeden

z rolników w woj. wielkopolskim, który posiada hodowlę bydła mięsnego i co roku kupuje słomę w balotach. Inny rolnik z Wielkopolski, prowadzący hodowlę bydła mlecznego, który kupuje słomę, także narzeka na ceny. - Już kolejny rok słoma jest droga, mimo że jednego roku jest jej więcej, a w innym mniej. Gdy w danym roku było mało słomy to rozumiem, że była droga, ale ostatnie 2 lata jest jej sporo, a i tak cena nie spadła - komentuje sytuację. Przyczyny wysokich stawek upatruje w dużym zapotrzebowaniu na materiał w rejonach, gdzie dominuje produkcja zwierzęca. - Hodowla w obrębie naszego powiatu zwiększa się. Nawet jeśli ludzie likwidują krowy mleczne, zwiększa się liczba opasów. Słoma tańsza już nie będzie - tłumaczy.

Na małe ilości słomy na rynku, a co za tym idzie jej wysokie ceny, wpływ ma jeszcze inny czynnik. Rolnicy nieposiadający produkcji zwierzęcej często

wolą pozostawić ją na polu jako nawóz organiczny. - Wartość nawozowa słomy w ostatnich latach znacząco wzrosła wraz z cenami nawozów mineralnych i może istotnie wpłynąć na obniżenie kosztów nawożenia produkcji roślinnej. Słoma pozostawiona na polu to nie tylko źródło składników pokarmowych - szczególnie potasu, lecz także dopływ świeżej materii organicznej wpływającej korzystnie na bilans próchnicy w glebie - przekonują specjaliści od uprawy buraka cukrowego z LIZ.

Ile zapłacimy za słomę w poszczególnych województwach? W Internecie roi się od ogłoszeń o sprzedaży kostek czy balotów słomy o różnych rozmiarach: 120/120 cm lub większych: 140/120, 150/125 czy 175/125 cm. Oferowana jest sprasowana słoma nie tylko z tegorocznych, ale i zeszłorocznych zniw. Ogłaszający tylko niekiedy w cenę produktu wliczają koszty transportu. Czasem po towar trzeba

Przykładowe ceny balotów w poszczególnych województwach z dnia 27.11.2017:
 ▶ Podlasie: 45, 65, 70, 80 zł
 ▶ Mazowsze: 45, 55, 60, 70 zł
 ▶ Wielkopolska: 27, 40, 50, 60, 70 zł
 ▶ Lubuskie: 40, 50, duże za 70 zł
 ▶ Świętokrzyskie: 18, 30, 50 zł
 ▶ Małopolska: 30, 40, 50 zł

dojechać samemu. Najwięcej na słomę wydamy w tych województwach, gdzie jest dużo bydła, a grunty rolne są w dużej części wykorzystywane pod pastwiska i łąki. Tak jest na Podlasiu i na Mazowszu. Tam ceny kształtują się w przedziale od 45 do nawet 80 zł za balot. Dość wysokie ceny oferują także rolnicy z Wielkopolski i woj. lubuskiego (40-50 zł/balot). Zdarzają się jednak także oferty z niższymi i o wiele wyższymi stawkami (27 zł lub 70 zł/balot). Znacznie mniej trzeba zapłacić za słomę w woj. świętokrzyskim i małopolskim, gdzie dominuje produkcja roślinna. Ceny w wielu ofertach z tych województw nie przekraczają 30 - 40 zł/balot.

(doti)

24M.pl

www.24m.pl

JUŻ TERAZ ZOBACZ CO DZIEJE SIĘ W TWOIM GOSPODARSTWIE



- Posiadamy w ofercie pełny asortyment urządzeń do monitoringu
- Realizujemy każdy rodzaj instalacji CCTV na terenie całej Polski
- Dostawa w 24H u Klienta

ZESTAW JUŻ OD
567 ZŁ
NETTO

71 333 19 00
24m@24m.pl



NA HASŁO
WIEŚCI ROLNICZE
7% RABATU

WSZYSTKIM ROLNIKOM, OBECNYM
I PRZYSZŁYM BENEFICJENTOM
SKŁADAMY NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
ZDROWYCH I RADOSNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI.

NOWY ROK ZAŚ, NIECH SPEŁNI POKŁADANE
W NIM NADZIEJE I PRZYNIESIE SUKCESY
W REALIZACJI PODJĘTYCH
PLANÓW I ZAMIERZEŃ.



Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

W imieniu własnym i współpracowników
Krzysztof Adamkiewicz

DYREKTOR

Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
w Poznaniu

Badanie gleby

- koszty, termin, metody

Jak często należy badać glebę? Kiedy jest na to najlepszy termin? Z jakimi kosztami trzeba się liczyć? Na jaką metodę warto postawić - tradycyjną, a może lepiej skorzystać z GPS?

Sandra Samsel, specjalistka agrochemicznej obsługi rolnictwa w Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Olsztynie, zaznacza, że gleby wymagają systematycznej oceny zakwaszenia (odczynu pH) i zasobności w składniki pokarmowe, a wyniki analiz glebowych są podstawowym i najważniejszym kryterium ustalania racjonalnych dawek nawozów. - Producent rolny, podejmując decyzję o zastosowaniu nawozów mineralnych, powinien dysponować wiedzą w zakresie jakości gleb, ile jest w nich składników pokarmowych (makro- i mikroelementów) oraz jaki jest stan zakwaszenia. Dane te pozwolą na podjęcie trafnych decyzji o wapnowaniu oraz nawożeniu. Zbyt wysokie dawki nawozów to nieuzasadniony wzrost kosztów i zagrożenie dla środowiska, zbyt niskie dawki to natomiast niewykorzystane możliwości produkcyjne. Najtańszy i najlepszy sposób na uzyskanie

wysokiego plonu o dobrych parametrach jakościowych to zatem zbadanie gleby - tłumaczy specjalistka. - Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej głosi, że niewskazane jest zwiększanie nawożenia bez informacji o zasobności gleby w podstawowe składniki pokarmowe roślin uprawnych - dodaje.

Jak często?

Zgodnie z Kodeksem Dobrej Praktyki Rolniczej badania gleby należy wykonywać regularnie co 4-5 lat. Do pobrania próbek najodpowiedniejsze są dwa terminy: wiosna i jesień. - Decydując się na pobieranie wcześnie wiosną, należy pobierać przed zasiewami roślin jarych oraz przed wysiewem nawozów. Natomiast jesienią po zbiorach, ale przed wysiewem nawozów - zwracają uwagę pracownicy olsztyńskiej stacji.

Cennik

Specjalistka informuje, że analiza, obejmująca pH, fosfor,

potas i magnez, to koszt 13,12 zł za jedną próbkę.

Jak pobrać próbki gleby?

Wykonanie kompleksowego badania gleby można zlecić specjalistom z OSChR. Pracownicy terenowi olsztyńskiej stacji - na przykład - pobierają próbki na zlecenie klienta. Wykonują wówczas wszystkie czynności z tym związane, przygotowują dokumentację oraz (z upoważnienia dyrektora OSChR) pobierają za to stosowną opłatę za zlecone badania i pobieranie próbek. Często organizują również badania bezpośrednio we wsiach i w gospodarstwach, dostarczają niezbędny do pobierania próbek gleby sprzęt, udzielają instruktażu i pomocy w sporządzeniu szkiców pól. Poza tym ustalają termin i miejsce odbioru próbek oraz (z upoważnienia dyrektora stacji) pobierają stosowną opłatę za zlecone badania). Rolnik może jednak także sam pobrać próbki i dostarczyć je do stacji. W OSChR istnieje możliwość wypożyczenia potrzebnego sprzętu. Żeby jednak wyniki badań były wiarygodne, trzeba postępować według ściśle określonych zasad.

Co zawiera sprawozdanie z badań?

Wyniki badań w OSChR wydawane są w formie sprawozdania. Zawiera ono w przypadku mako- i mikroelementów

informacje o zawartości danego składnika w mg/100 g gleby oraz ich ocenę (określenie, czy jest to zawartość bardzo niska, niska, średnia, wysoka czy bardzo wysoka), natomiast w odniesieniu do odczynu gleby (pH) określenie, czy jest bardzo kwaśny, kwaśny, lekko kwaśny, obojętny, zasadowy. Podana jest także informacja w zakresie potrzeb wapnowania (czy jest konieczne, potrzebne, wskazane, ograniczone, czy zbędne). - Sprawozdanie jest czytelne dla rolnika. Pracownicy stacji zawsze służą pomocą i informacją, jak wykorzystać wyniki w praktyce - zapewnia specjalistka agrochemicznej obsługi rolnictwa. Stacja wykonuje także plany nawożenia na zlecenie rolnika. Koszt takiej usługi to 8,75 zł za próbkę-pole (gatunek rośliny na powierzchni do 4 ha). Średni czas oczekiwania na wyniki badań w OSChR w Olsztynie to dwa tygodnie (liczone od dostarczenia i opłacenia próbek).

Badanie gleby z użyciem GPS

Warto również zwrócić uwagę na to, że coraz popularniejsze staje się badanie gleby z użyciem GPS. Wykonuje je m.in. Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza w Olsztynie. Przygotowuje ona kolorowe mapy potrzeb wapnowania oraz zasobności gleb w składniki pokarmowe. - Mapy te mogą zostać sporządzone na podstawie obrysów danego gospodarstwa wykonywanych za pomocą GPS przez specjalistów terenowych stacji. Przygotowane obrysy zostają wypełnione barwami informującymi o zasobności gleby w dany składnik pokarmowy. W celach informacyjnych na mapy naniesione mogą zostać również dane katastralne lub ortofotomapa - tłumaczy Natalia Wyszynska, specjalista terenowy OSChR w Olsztynie. Dodaje, że kolorowe mapy zasobności gleb w składniki pokarmowe mogą zostać sporządzone również na wcześniej zeskanowanej mapie ewidencyjnej gospodarstwa. - Wykonane mapy przekazywane są w formie wydruku lub w postaci plików graficznych. Kopie wykonanych map są w stacji archiwizowane i mogą zostać powtórnie wykorzystane - wyjaśnia Natalia Wyszynska.

(mp)

Zbudowali gospodarstwo od podstaw

Jego koledzy marzyli o samochodach i podróżach, a on od zawsze chciał mieć gospodarstwo rolne. Założył je razem z tatą i bratem w Byszynie.

TEKST ■ Mariola Długaszek

Gospodarstwo prowadzi rodzina Sobaniów: Mateusz, Wojciech i ich ojciec Jerzy. Postanowili, że to będzie wspólny sposób na życie. - Każdy w dzieciństwie marzył, żeby być rolnikiem. Jak widzę dzisiaj dzieci od znajomych, to one tym żyją. Zresztą mój syn także. Mają zabawki „rolnicze”, starają się uczestniczyć we wszystkich zajęciach, budują pasje na przyszłość. Ze mną było tak samo, od zawsze chciałem mieć gospodarstwo rolne. Tato zaczął kupować ziemię w latach dziewięćdziesiątych, jak się zwolnił z pracy, zaczął od 5 ha, w tej chwili razem uzbierało się 140 ha. Nastawiliśmy się na uprawy, głównie zboża i rzepak - mówi Mateusz. Wybudowali wszystko od podstaw w polu: budynki gospodarcze, domy mieszkalne. Nie było łatwo. Najpierw

mieszkali wszyscy razem, teraz każdy ma swój dom, postawiony wspólnymi siłami. Kupowali maszyny, zaczęli od Ursusa C 330, później był Ferguson. Musieli wspomóc się kredytem, by doposażyć park maszynowy: agregat uprawowy, rozsiewacz, nowy Ursus, którego do dzisiaj użytkują. W 2007 doszły: nowy kombajn, pług obrotowy, była kolejna wymiana zużytego sprzętu. - Żeby coś mieć, żeby zarabiać, trzeba inwestować - mówi Mateusz. Starają się, aby urządzenia były coraz nowocześniejsze. Nieustannie inwestują. Zaczynali od „używek”, ale w tej chwili to przestaje się opłacać, czasem wymiana części jest zbyt droga. Największą bolączką rolników są ceny maszyn, zamiast pojechać na wakacje, trzeba inwestować. Inaczej wygląda sprawa w gospodarstwach istniejących z dziada



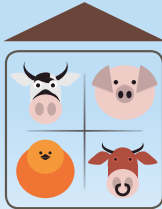
Mateusz Sobania na targach w Bednarach

pradziada. U Sobaniów każdy budynek, każdą halę, wszystko trzeba było zbudować, wszystko robili razem, dlatego się udało.

Oprócz pracy na roli każdy z Sobaniów prowadzi własną działalność gospodarczą, jesienią i zimą mają więcej czasu, któ-

ry trzeba jakoś zagospodarować, dlatego Mateusz zajął się handlem maszynami, jego brat jest kierowcą ciężarówki, tata prowadzi suszarnię, a mama jest sekretarką w szkole. Funkcjonują bez zarzutu dlatego, że wszyscy sobie pomagają. - Ciężko jest w domu wysiedzieć, tydzień wolnego to szukam zajęcia. Praca w polu jest pasjonująca. Ma się kontakt z przyrodą, jestem spracowany, obserwuję rzepak, jak się rozwija. Nigdy nie ma dwóch takich samych lat, ciągle coś się dzieje. Nic nie jest z góry wiadomo, różne szkodniki, zmienna pogoda i ja to wszystko staram się kontrolować. Nie mógłbym pracować w fabryce przy taśmie, lubię tę zmienność, wpisaną jednak w jakiś z góry ustalony porządek. Mam poczucie, że robię coś dobrego. A czasem jadę po prostu na pole i patrzę, słucham... każda pora roku pachnie inaczej - mówi Mateusz.

— REKLAMA —



FERMA

XVIII Międzynarodowe Targi Ferma Bydła
XXI Międzynarodowe Targi Ferma Świń i Drobiu

16 - 18 lutego 2018

Nowa Hala EXPO / MOSiR Łódź

- Specjalistyczne targi technologii hodowli i chowu
- Panele dyskusyjne i prelekcje w ramach forum
- Ekspozycja maszyn i urządzeń
- Wiele atrakcji i konkursów z nagrodami

www.targiferma.com.pl

Strefa Wiedzy Ferma 2018

sponsor:




Poznaj zasobność swojej gleby



MICHAŁ LUDWICZAK  **505 488 587**



- pobieranie prób gleby przy pomocy nowoczesnego sprzętu
- analiza w akredytowanym laboratorium
- wyniki w formie cyfrowych map zasobności gleb

Czy owce się opłacają

Hodowla owiec ma w Polsce długie tradycje. Swoje apogeum przeżyła w okresie tzw. PGR-ów, czyli w latach 70-tych i 80-tych. Załamanie nadeszło po przełomie. Dzisiaj owce powoli wracają do łask.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

Owce są wdzięcznymi w hodowli zwierzętami, zwłaszcza gdy chodzi o przystosowanie się do różnorodnych warunków klimatycznych. Do pierwszego udomowienia tych zwierząt doszło już 11 tysięcy lat temu, a 5 tysięcy lat później owca na dobre weszła w skład gospodarstwa. Żyje ok. 12 lat, ale w hodowli powinna być trzymana najlepiej do 6. roku życia.

Najwięcej hodowli owiec spotkać można w takich krajach jak: Chiny, Indie, Australia, Nowa Zelandia czy Sudan. W naszej rodzimej Europie owce najczęściej są chowane w Anglii, Francji, Włoszech, Hiszpanii i Grecji. W niektórych krajach jest wręcz więcej owiec niż mieszkańców. I tak np. w Australii na 20 milionów ludzi przypada ponad 90 milionów tych zwierząt, a 4 miliony Nowozelandczyków dzieli wyspy z 40 milionami włochatych czworonogów.

Polskie pogłowie i dopłaty

W Polsce największe pogłowie owiec przypadło na lata

80-te i wynosiło ok. 5 milionów sztuk. W 2015 roku było to już ok. 215 tys. Nadzieję daje 13,5% wzrost pogłowia w 2016 roku, który przekłada się ogółem na 244 tys. sztuk. Owce należą do zwierząt o największej ilości ras. Na polskich pastwiskach wypasa się dziewięć odmian: wrzosówka, świniarka, merynos odmiany barwnej, pomorska, kamieniecka, okulska, wielkopolska, korideil i żelaźniańska. Do tego dodać należy tzw. rodzime rasy czyli: czarnogłówkę, merynosa polskiego, owcę pogórza i górska odmianę barwną. To właśnie te ostatnie cztery przynoszą hodowcom najwyższe dopłaty, pod warunkiem jednak, że zgłoszone zostaną one w Instytucie Zootechniki do programu: „Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie”, który obowiązuje przez kolejnych 5 lat.

Aby zachęcić polskich rolników do hodowli owiec, od stycznia 2017 roku system dopłat został zmodernizowany. Szkoda, że nie obejmuje on wszystkich województw, a jedynie: podkarpackie, małopolskie, śląskie, dolnośląskie, opolskie, łódzkie i świętokrzyskie, czyli południowe rejony Polski.

W nowym systemie nie obowiązuje już żaden limit zgłaszanych zwierząt, a zatem hodowca posiadający co najmniej 10 matek, które zarejestrowane są w systemie identyfikacji rejestracji zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, może ubiegać się o podstawową dopłatę, która wynosi obecnie 100 złotych (27 euro) na jedno zwierzę.

Baranina na polskim stole

Mięso baranie jest bardzo zdrowe, a najsmaczniejsze z jagnięt mlecznych do 6. miesiąca życia lub tuczonych do 12. miesiąca. Statystyczny Polak zjada ok. 40 kg mięsa wieprzowego, 26 kg drobiowego i 3 kg wołowiny rocznie. Baraniny zjadamy tak mało i jest ona tak rzadko dostępna w sklepach, że trudno jest jej spożycie ująć w jakichkolwiek statystykach. Sprzedawcy i restauratorzy narzekają, że łatwiej jest kupić na polskim rynku baraninę z Irlandii czy Nowej Zelandii niż od rodzimego hodowcy, a polscy posiadacze owiec skarżą się na brak zainteresowania kupnem baraniny. Prawda leży zapewne gdzieś pośrodku. Cena bara-

niny kształtuje się w zależności od tego, czy mięso jest tzw. „żywej wagi”, czy „z haka”. W 2017 roku na rynku Unii Europejskiej kilogram baraniny poubojowej, czyli „z haka” kosztował średnio ok. 4,60 euro: w Niemczech 5,50, a w Polsce 3,50 euro. Bardziej interesującą wydaje się być cena baraniny z chowu ekologicznego, gdzie za żywe zwierzę płaci się w Polsce między 300 a 400 zł lub ok. 100 euro np. w Niemczech.

Królewski oscypek i półmiękką bryndza

Owce mleko ma dwa razy więcej tłuszczu i białka niż mleko krowie. Produkowane z niego sery nie są wyłącznie polskim pomysłem, gdyż już przed wiekami Hiszpanie i Grecy posiadli umiejętność ich wytwarzania. Nie wpadli jednak (i na szczęście) na pomysł wyrabiania oscypka. Ten narodowy, opatentowany i chroniony produkt w oryginale produkowany jest z owczego mleka. Wprawdzie dopuszczalne jest dodawanie niewielkich ilości mleka krowiego, ale niedopuszczalne są podróbki, których pełno na straganach dużych miast i to przez okrągły rok. Oryginalny oscypek

produkowany jest w okresie od maja do września (wtedy to owce są na pastwiskach), a sprzedawany najpóźniej do października.

Pokrewną odmianą oscypka jest bryndza, półmiękką ser, który tak samo jak oscypek, poprzez swój specyficzny smak zapisuje się w pamięci podniebienia nawet po jednorazowym jego spróbowaniu. To unikalne rośliny pastwisk Podhala, na których wypasane są owce, nadają oscypkowi i bryndzy jedynego w swym rodzaju, specyficznego smaku.

Wełniany interes

Trzecim ważnym produktem pozyskiwanym z hodowli owiec jest wełna. Dzisiaj rynek wełniany zdominowały Australia i Nowa Zelandia. To stamtąd pochodzi najlepsza odmiana wełny tzw. merino, pozyskiwana z runa owiec rasy merynos. Jest ona miękka, puszysta, o cienkich włóknach długości nawet do 12 cm.

Mimo że produkcja wełny niepranej wyniosła w Polsce w 2016 roku ok. 770 ton i była wyższa w stosunku do roku 2015 o ponad 10%, to bum na wełnę, niestety, minął. Dzisiaj w Polsce nie posiadamy żadnej przędzalni. Na stronach internetowych podawana jest cena skupu wełny na poziomie 3-4 zł za kg, ale z rozmów z hodowcami wynika, że są szczęśliwi, jeżeli ktoś w ogóle zainteresuje się tym produktem i zapłaci 2 - 2,50 zł za kg. Zakładając, że jedna owca daje w ciągu roku do 6 kilogramów wełny - opłacalność w tej dziedzinie wydaje się być ograniczona, chyba że ktoś zada sobie trud i przetworzy wełnę na włóczękę, a najlepiej jeszcze wykona z niej produkt końcowy.

Cenny granulat

Niemcy wprawdzie nie płacą więcej za kilogram wełny niż nasi kupujący, ale wpadli za to na jeszcze jeden sposób wykorzystania owczego produktu. Wełna owcza składa się z węgla, tlenu, azotu, wodoru i siarki, co stanowi bogaty surowiec do produkcji nawozów. Wyprodukowany w ten sposób granulat proponowany jest przede wszystkim w ogrodnictwie, a to ze względu na wysoką cenę tego towaru. Znany

z produkcji wełnianego granulatu zakład w miejscowości Lauchhammer (Saksonia) chce wyjść hodowcom jeszcze krok naprzeciw i nosi się z zamiarem przerabiania wełny na nawóz bezpośrednio u zainteresowanych usług hodowców. Zaletą tego długo rozkładającego się produktu jest również fakt, że można go wyprodukować jako nawóz ekologiczny.

Polscy rolnicy wprawdzie wiedzą o bogatym składzie wełny, ale niestety nie mają dostępu do przerobionego produktu i musieli niejednokrotnie przekonać się, że przyoranie wełny w stanie surowym nie przynosi oczekiwanych efektów, a co najwyżej psuje sprzęt i pozostaje w glebie kilka lat w stanie nieprzerobionym.

Owca wełna bogata jest w lanolinę, którą nazywa się również zwierzęcym woskiem. Składa się ona z estrów kwasów tłuszczowych oraz steroli i jest znakomicie wchłaniana przez skórę. Jej zalety pod względem przydatności do produkcji kosmetyków i leków odkryli przede wszystkim dalecy Australijczycy i Nowozelandczycy.

Owce są również dużą atrakcją w gospodarstwach agroturystycznych.

Kto ma owce, ten...

„Kto ma owce, ten ma co chce” - brzmi stare porzekadło. W wywiadzie z Romanem Kluską - przedsiębiorcą, twórcą i byłym prezesem spółki „Optimus SA”, współtwórcą Onet.pl, jednym z najbogatszych Polaków, a od 15 lat propagatorem hodowli owiec i zdrowego żywienia - można przeczytać modyfikację zacytowanego porzekadła: „Kto ma owce, ten jest baran”. Kluska jest autorytetem w dziedzinie owiec. Jego stado liczy ok. 500 sztuk i wypasa się na nowosądeckich pastwiskach. Pomimo zmysłu do interesu, dobrego produktu i całkowitego oddania się owczej przygodzie, Kluska jest sceptyczny, jeżeli chodzi o przyszłość polskiej hodowli owiec. Uważa, że pomimo rosnącego zainteresowania baraniną, jagnięciną czy owczymi serami, polskie owczarstwo mogłoby się rozwijać w szybszym tempie, gdyby nie rzucająca pod nogi hodowców kłoda biurokracja.

Usprawnij produkcję dzięki sterownikom DOL 539, DOL 639 oraz aplikacji FarmOnline



Komputer klimatyczno-produkcyjny dla ferm drobiu i trzody chlewnej

**DOL 539
DOL 639**



Zarządzanie FarmOnline®

- Monitorowanie przez Internet nieograniczonej liczby komputerów w budynku
- Łatwy przegląd danych w formie graficznej i tabelarycznej
- Szczegółowe protokoły alarmów, historia i analizy
- Aplikacja FarmOnline® na smartfony
- Dane z kilku budynków mogą być zbierane w jednym centralnym komputerze i mogą być używane do porównania danych
- Możliwość zmiany ustawień w budynkach z komputera centralnego umieszczonego w biurze
- Informacje o zużyciu wody i paszy



SKOV
Climate for Growth

TWOJA FERMA

Trzcianka 36
64-316 Kuslin
Tel: +48 604 94 1974
www.twojaferma.pl

(Nie)drogie bezpieczeństwo w gospodarstwie

Nie trzeba wcale wydawać ogromnych pieniędzy, by zapewnić sobie bezpieczeństwo w rolnictwie. Wystarczą rozsądek i porządek. - Tak naprawdę wszystko zależy od nastawienia danego człowieka, czy uświadamia sobie zagrożenia - tłumaczą rolnicy Wioletta i Ryszard Pachurkowie.

TEKST ■ Dorota Jańczak

W 2016 roku w polskich gospodarstwach doszło do przeszło 19 tys. wypadków, w których życie straciło przeszło 80 osób. Wielu innych na zawsze pozostało kalekami, bo stracili rękę czy nogę lub doznali urazu rdzenia kręgowego i nie mogą chodzić. Jeszcze inni, narażając się na działanie substancji palących i toksycznych, cierpią na choroby układu oddechowego oraz krążenia. Urazy głowy, nagła utrata wzroku czy słuchu, niedowład kończyn... Często nie zdajemy sobie sprawy, jak szybko jedna chwilowa sytuacja może nagle i nieoczekiwanie zmienić nasze życie. Wypadek, jaki zdarzył się w sąsiedniej wiosce czy nawet u naszego sąsiada, w pewien sposób dotyka nas - nie przychodzi nam jednak do głowy, że i może dotyczyć nas osobiście. Śmierć 2-letniego dziecka, które włożyło rękę w pracujący wał przy

KONKURS BEZPIECZNE GOSPODARSTWO ROLNE organizowany jest od 15 lat przez KRUS. Z każdym rokiem cieszy się coraz większą popularnością. W tym roku przystąpiło do niego ponad tysiąc gospodarstw indywidualnych. Jego celem jest promocja zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwach rolnych. Uroczyste rozstrzygnięcie corocznie ma miejsce na Międzynarodowej Wystawie Agro Show w Bednarach, gdzie zwycięzcom wręczane są prestiżowe nagrody, w tym ciągnik marki Ursus.

Wioletta i Ryszard Pachurkowie prowadzą nieduże gospodarstwo. Są dowodem na to, że przestrzeganie zasad bezpieczeństwa nie wiąże się z dużymi zasobami finansowymi



ciągniku, 60-latek stracony przez byki w oborze, 21-latek wciągnięty przez maszynę do prasowania wysłodków buraczanych, 62-latek przejechały przez własny ciągnik czy śmierć 15-latka, który znalazł się pod kołami ciągnika prowadzonego przez własnego brata... Wszystkie te historie są prawdziwe. Trzeba o nich mówić, by zapobiegać kolejnym tak tragicznym wydarzeniom. Trzeba też sobie jasno odpowiedzieć na pytanie: czy robię wszystko, by w moim życiu do takich sytuacji nie doszło?

Są rolnicy, którzy nade wszystko dbają o bezpieczeństwo w swoich gospodarstwach. Wśród nich są nie tylko ci, którzy dysponują dziesiątkami czy setkami hektarów, mają najnowszy sprzęt i pieniądze na ciągle modernizację budynków oraz obejścia. Wioletta i Ryszard Pachurkowie z Bułakowa (powiat gostyński, woj. wielkopolskie) posiadają 12 ha gruntów rolnych. Ponadto 4,5 ha dzierżawią. Posiadają 50 sztuk bydła i 30 świń. Nie spodziewali się tego, że w tym roku znajdą się w gronie laureatów konkursu organizowanego przez KRUS - Bezpieczne Gospodarstwo Rolne. Na czym skupiała się komisja wizytująca gospodarstwo? - Weszła do obory, szopy, sprawdzała, czy na przekaznikach są osłony oraz w określonych miejscach oznakowania. Zwrócili nam uwagę, że powinniśmy mieć tabliczkę z napisem „zakaz wstępu” do pomieszczenia, gdzie jest warsztat - dodaje pan Ryszard. Wizytujący oceniali także stan budynków inwentarskich i go-



Jeśli drabiny nie można przywiązać, leży w poziomie na podłodze

spodarczych, w tym schodów i używanych drabin oraz instalacji i urządzeń elektrycznych. Ich uwadze nie umknęło także to, czy w obiektach zastosowane są podpory i inne zabezpieczenia przed wypadkami. Komisja przyglądała się warunkom bytowania krów oraz świń, oceniła jakość środków ochrony osobistej. Wszystkie te kryteria do przyznania tytułu „bezpiecznego” w niedużym gospodarstwie państwa Pachurków zostały spełnione. Pan Ryszard przyznaje, że niestety, ale na niektóre sytuacje rolnik nie ma wpływu. Tak jest chociażby w kontaktach ze zwierzętami. - Nie wiemy, co było tego przyczyną, ale kilka lat temu krowa się wystraszyła, zareagowała atakiem i przydusiła mnie do ściany. Na rok musiałem mieć założone szyny na ramieniu. Nie było łatwo, ale rehabilitacja na szczęście pomogła - tłumaczy Ryszard Pachurka i dodaje, że gospodarz może jednak śmiało troszczyć się

o bezpieczeństwo, utrzymując po prostu porządek. - U nas nie może być tak, że gdzieś na przejściu leżą grabie czy widły, o które łatwo można się potknąć. Po użyciu zawsze są odkładane na swoje miejsce. Drabina powinna być w poziomie. Jeśli nie ma zabezpieczenia, lepiej niech leży. Gdy używamy drabiny, wiążemy ją. Zawsze się może zdarzyć, że dziecko wejdzie do pomieszczenia gospodarczego i będzie chciało wejść.

Mamy zakryte włazy i studnie. Ubezpieczonego pan Bóg strzeże. Lepiej przewidzieć pewne sytuacje - stwierdza pani Wioletta. Przekonuje, że do spełnienia podstawowych zasad bezpieczeństwa wcale nie są potrzebne góry pieniędzy. Czasem wystarczy po prostu utrzymanie ładu i zdrowy rozsądek. - I nie jest też tak, że u nas jest idealnie pod tym względem. Chcielibyśmy utwardzić teren z tyłu, ale to są już duże koszty. Z pewnością poprawiłoby to estetykę obejścia, ale też wpłynęło na bezpieczeństwo. Teraz, gdy popada, jest błoto, a to może grozić poślizgnięciem - mówi Wioletta Pachurka i dodaje ze spokojem, że wszystko w swoim czasie. - Tak naprawdę wszystko zależy od nastawienia danego człowieka czy uświadamia sobie zagrożenia. Małe gospodarstwo może być bezpiecznym, choć duże ma już inne możliwości. Może wdrożyć w gospodarstwie system doskonalszy czy wyposażyć je w nowsze, a tym samym i bezpieczniejsze maszyny, w których fabrycznie już są wbudowane pewne elementy ochronne - tłumaczy Ryszard Pachurka.

— REKLAMA —

STORTI Wozy paszowe Storti

WOZY PASZOWE PIONOWE I POZIOME
W WERSJI CIĄGNIONEJ I SAMOJEZDNEJ

AGRO INSTAL
KROBIA

ul. Jutrosińska 28a
63-840 Krobia

Tel./Fax: 65/571 12 84
Tel. kom. 602 806 421

www.agroinstal.com.pl
www.sklep.agroinstal.com.pl

— REKLAMA —

NOWOŚĆ! POŻYCZKA DO 25 000 ZŁ NAWET Z KOMORNIKIEM!

Pożyczkę możesz otrzymać - nie interesuje nas twoja historia w BIK, KRD lub inne bazy, możesz mieć nawet zajęcia komornicze, nie żądamy udokumentowania dochodów, pieniądze możesz mieć nawet tego samego dnia, potrzebujemy jedynie od Ciebie poręczyciela z dobrą historią kredytową, poręczycielem twoim może być - mąż/zona, brat/siostra, rodzic, kolega/koleżanka lub inni. Pożyczka jest jedną z najtańszych ofert na rynku z okresem spłaty nawet do 4 lat.

Skontaktuj się z nami
lub wyślij sms o treści POŻYCZKA
Oddzwonimy!

Tel. 533-363-076



TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELETA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Skup bydła
rzeźnego oraz na
ubój z konieczności

JK

☎ 605 992 812 ☎ 601 066 439

TURBO-TRANS

**SKUP ŻYWCA
WOŁOWEGO**

TURBO-TRANS s.c.

63-740 Kobylin | tel. 693 002 669
e-mail: turbotranskobylin@gmail.com

Nie taka zima straszna



Nadchodzi zima, a wraz z nią niższe temperatury powietrza i wilgoć. Czy taka aura ma wpływ na produkcję mleka? Czy powinno się żywić krowy w jakiś szczególny sposób?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Dynamiczny rozwój gospodarstw rolnych wyspecjalizowanych w hodowli bydła mlecznego sprawia, że rolnicy poszukują sposobu, aby obniżyć do minimum koszty produkcji litra mleka przy zachowaniu wysokiej jego jakości. Gospodarstwa ukierunkowane na produkcję mleka przykładają bardzo dużą uwagę

do żywienia krów, nie tylko ze względu na ich wydajność, lecz także na płodność. Cechy płodności charakteryzują się zwykle małą odziedziczalnością, stąd istotny wpływ na zmienność mają czynniki środowiskowe, zwłaszcza żywienie. Krowy mleczne nie lubią zmian w dawce pokarmowej, dlatego podstawową zasadą jest równomierne żywienie podczas całego okresu produkcyjnego. Przy

zastosowaniu tzw. żywienia zimowego należy dążyć do podawania możliwie tego samego zestawu dawki paszowej przez jak najdłuższy okres. Pasze powinny być przygotowane tak, aby zwierzęta zjadały ich jak najwięcej i aby przekładało się to na produkcję mleka.

Organizm krowy, kierując się biologią, przygotowuje się do zimy i gromadzi jak najwięcej energii oraz soli mineralnych. „Chcąc utrzymać wydajność mleka na wysokim poziomie i zachować dobrą płodność, trzeba zwiększyć dawkę pokarmową. Bardzo ważne w takiej dawce są aminokwasy zawierające siarkę, a więc metionina i cystyna oraz witaminy występujące w mleku, czyli A, D, E, K” - tłumaczy Lech Lewandowski ze Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach, w swoim artykule „Przestawianie bydła z żywienia letniego na zimowe”. „Bogate w siarkę są nasiona zbóż i roślin motylkowych, makuch rzepakowy, otręby, siano łkowe i siano z lucerny. Pasze ubogie

w białko zawierają również mało siarki. Witaminy są bardzo ważne, gdyż dni stają się coraz krótsze i do organizmów zwierząt dociera coraz mniej światła. Dobrym źródłem witaminy A są kiszonki, siano, ziarno kukurydzy. Pozostałe witaminy znajdują się w bardzo małych ilościach w paszach, które są dostępne o tej porze roku, dlatego należy je uzupełniać dodatkami witaminowo-mineralnymi” - podpowiada specjalista. Czasami hodowcy podają także krowom tłuszcz jako dodatek energetyczny w okresie przechodzenia na żywienie zimowe. Cennym dodatkiem do kiszzonek oraz siana w dawce mogą okazać się buraki cukrowe. Krowy bardzo je lubią i chętnie zjadają, a te działają pobudzająco na apetyt i powodują, że inne pasze są lepiej wykorzystane. Trzeba jednak pamiętać, aby udział buraków w dawce nie przekroczył 20 kilogramów.

Zimową dawkę trzeba zbilansować tak, żeby na stole znajdowało się więcej energii, ale bez wielkich szaleństw. Trzeba

pamiętać, że krowy lepiej sobie radzą w niższych temperaturach, aniżeli podczas upałów. Bydło mleczne utrzymywane w oborze czuje dużo większy komfort, jeśli panują w niej warunki temperaturowe od -5 do 10°C niż powyżej 30°C i wysoka wilgotność. Wielu hodowców uważa, że jeśli chodzi o żywienie i utrzymanie krów w dobrej kondycji, to z okresem letnim jest dużo większy problem niż z zimowym. - Mam obawy na tyle ciepłą zimę, że panuje w nich temperatura oscylująca między 0 a 8°C przy dwudziestostopniowych mrozach na zewnątrz, więc jakoś drastycznie nie zmieniamy dawki pokarmowej naszego stada. Trzeba jednak zwracać uwagę na to, aby pasza, która idzie na stół, nie była zamarznięta. Patrzymy na to, aby nie dawać zmrożonej kukurydzy, szczególnie jeśli chodzi o krowy wysokomleczne - mówi Karol Polaszek, zootechnik w Zakładzie Rolnym Niechłód Przedsiębiorstwa Rolnego Długie Stare Sp. z o.o. - Codziennie przy skarmianiu - pierwsze zewnętrzne warstwy przeznaczamy na paszę dla byków, a dopiero

kolejną, która nie jest zmrożona, idzie na krowy mleczne. Kiszonka przetrzymywana w rękawach nie zamarza całkowicie, a tylko jej zewnętrzna warstwa. Nie zachodzą w niej też żadne drastyczne zmiany - opowiada hodowca. Dlaczego tak ważne jest, aby pasza nie była lodowata? Jeśli krowy dostaną zamarzniętą paszę, to po pierwsze - będą jej pobierać mniej, przebiegać i szukać warstw niezamarzniętych, a po drugie TMR będzie kiepsko wymieszany, ponieważ komponenty nie zostaną rozprowadzone tak, jak powinny. Prowadzi to do segregacji, a co za tym idzie - kwasicy.

Zimą krowy przeznaczają trochę więcej energii na swoje potrzeby bytowe i można zauważyć od 0,5 do 1 kg spadek w produkcji mleka. Jednakże występuje inny bardzo ważny i pozytywny czynnik - w tym czasie nie występuje to, co najgorsze - patogeny. To oznacza, że krowy odznaczają się lepszą zdrowotnością. Okres zimowy nie ma znaczenia w układaniu dawki żywieniowej dla bydła. Istotne są za to wiek, okres,

Przykładowa dzienna dawka paszy (w kg) dla krowy o masie ciała 500 kg i wydajności mleka 20 kg przy zawartości tłuszczu 4%:

- Kiszonka z traw podsuszonych 25 kg
- Buraki pastewne 5 kg
- Siano łkowe 5 kg
- Śruta zbożowa 3 kg
- Mieszanka treściwa 0,5 kg

plus dodatek mineralny stosowany do każdej dawki zgodnie z zaleceniami na opakowaniu

Źródło: ProdukcjaMleka.wordpress.com



w którym znajduje się krowa (zasuszenia, laktacji, okołopłodowej) oraz ilość produkowanego przez nią mleka. W każdym razie, trzeba pamiętać, że i latem, i zimą - aby uzyskać wysoką produkcję mleka - prawidłowe żywienie krów musi być oparte na dobrych jakościowo paszach i odpowiednio zbilansowanej dawce pokarmowej.

Każdy hodowca ma możliwość skorzystania z bezpłatnych porad doradców żywieniowych firm sprzedających premiks i dodatki paszowe. Doradca sprawdzi wartość po-

karmową i stopień rozdrobnienia komponentów paszy dostępnych w gospodarstwie oraz - z pomocą programu komputerowego - ułoży odpowiednią dawkę żywieniową dla danej populacji. W jej skład wejdzie produkt danej firmy. Specjaliści radzą, by korzystać z usług doradców, bo odpowiednio ułożona dawka pokarmowa jest drugim czynnikiem - po uwarunkowaniach genetycznych, przyczyniającym się do wysokiej produkcji mleka i dobrej zdrowotności krów. ■

— R E K L A M A —

— R E K L A M A —

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

**OFERUJEMY TAKŻE
UBÓJ Z KONIECZNOŚCI** od 01.01.2017 r.
nowe numery:

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA

PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA - podajemy postęp genetyczny stada
DoKo - profesjonalne wsparcie rozrodu

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ
SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE
- gruntowna informacja o stadzie

DORADZTWO ŻYWIENIOWE
- klucz do efektywnego zarządzania stadem

HODOWCA ONLINE
- filar w procesie planowania, kontrolowania, organizacji i analizy stada

LABORATORIA MLEKA I PASZ
- precyzja usług w parze z odpowiedzialnością

OCENĘ TYPU I BUDOWY
STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONAŁENIA STADA

REGION OCENY POZNAŃ
ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00,
e-mail: poznan@pfhb.pl

www.pfhb.pl

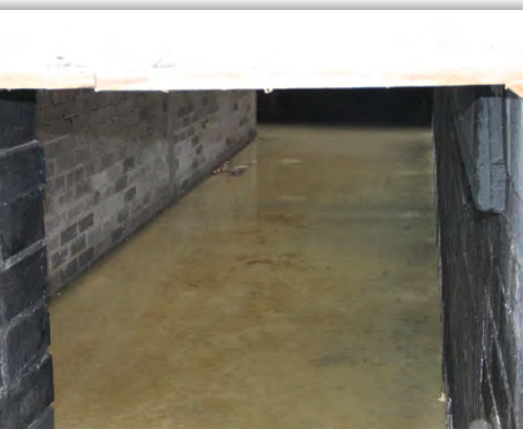
Tomasz Jastrzębski - buduje tuczarnię i magazyn paszowy

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, jeszcze w tym roku zostanie zasiedlona nowa tuczarnia na 600 sztuk trzody chlewnej w gospodarstwie Tomasza Jastrzębskiego.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Rolnik zdecydował się na system rusztowy z szerokością szczeliny 17 mm



Kanał na gnojowicę w nowej chlewni ma mieć pojemność ok. 1.300 m³



Chlewnia wraz z magazynem mają powstać jeszcze w tym roku

Rolnik z Gutowa Wielkiego (powiat wrzesiński, woj. wielkopolskie) gospodaruje na 31 ha (3 ha dzierżawy). Należy do Zrzeszenia Producentów Trzody Chlewnej we Wrzesznie. Jeszcze 7 lat temu prowadził produkcję trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Uznał jednak, że 40 loch to za mało, więc postanowił zmienić kierunek działań. Przebudował obiekt na tuczarnię na 530 sztuk. Warchlaki o wadze 30 kg importuje z Danii. Tucz trwa około trzy miesiące. - Ostatnio kupiłem warchlaki za 330 zł. Tanie nie były w porównaniu do obecnych cen - komentuje Tomasz Jastrzębski.

Rolnik już wkrótce zwiększy produkcję. Buduje nową tuczarnię wraz z magazynem paszowym. Inwestycja jest realizowana przy dofinansowaniu ze środków unijnych w ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych z obszaru D. Pan Tomasz przyznaje, że działania związane z przygotowaniem się do naboru rozpoczęły już na kilka miesięcy przed możliwością złożenia wniosku. - W listopadzie i grudniu 2015 roku zdobywałem informacje na temat programu. Dowiedziałem się, jakie trzeba spełnić warunki i jakie dokumenty trzeba pozyskać, orientowałem się w technologiach stosowanych w tuczarniach.

I w kwietniu 2016 roku złożyłem wniosek o przyznanie pomocy - opowiada Tomasz Jastrzębski. Rolnik przyznaje, że początkowo jego wniosek posiadał jedynie niezbędne informacje, wystarczające do przyjęcia przez pracowników Agencji. Od początku stycznia producent starał się o uzyskanie decyzji środowiskowej, następnie warunków zabudowy, decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego oraz pozwolenia na budowę. - Dzięki życzliwości i braku sprzeciwu sąsiadów bez problemu uzyskałem potrzebne pozwolenia - nadmienia hodowca. Rolnik przekonuje, że nie miał większych problemów z procedurami w ARiMR. Początkowo znalazł się na liście rankingowej na 140. miejscu, ale ostatecznie wypadł na 80. pozycję. Umowę o przyznaniu pomocy podpisał w lutym 2017 r. I przystąpił do poszukiwań wykonawców zadania. - Wybór firm w moim przypadku miał miejsce jeszcze przed pojawieniem się portalu ogłoszeń ARiMR. Musiałem więc przedstawić Agencji trzy oferty, spośród których wybrałem jedną. Nie było większego problemu ze znalezieniem zarówno firmy budowlanej, jak i firmy na wyposażenie - mówi Tomasz Jastrzębski. Całkowity koszt inwestycji opiewa na ponad milion złotych netto. Dofinansowanie ma



Tomasz Jastrzębski z ojcem w trakcie produkcji paszy

wynieść natomiast 500 tys. zł. - Wnioskowałem o maksymalną pulę dotacji - mówi rolnik z Gutowa Wielkiego. Cały obiekt ma mieć powierzchnię 1.140 m².

W magazynie o powierzchni 480 m² ma pojawić się 5-tonowy mieszalnik - śrutownik oraz 4 zbiorniki na paszę. Trzoda chlewna będzie karmiona paszą na sucho poprzez paszociąg koralikowy do tubomatów z automatycznym napełnianiem wody, dodatkowo zastosowane będą poidła smoczkowe - po 2 na jeden kój. System automatycznej wentylacji to 6 wentylatorów o przekroju 630 mm

i 26 wlotów powietrza. Dozowanie leków do wody będzie następowało poprzez dozatron. Zastosowany zostanie system rusztowy z szerokością szczeliny 17 mm i kanałem na gnojowicę o pojemności ok. 1.300 m³ i głębokości ponad 2 metrów. - Mieszanie gnojowicy będzie odbywało się za pomocą mieszadła na WOM - tłumaczy Tomasz Jastrzębski. Gdy tylko inwestycja będzie zrealizowana, rolnik otrzyma zgodę na użytkowanie obiektu, a tuczarnia zostanie zasiedlona warchlakami, pan Tomasz będzie mógł złożyć do Agencji wniosek o płatność.

— R E K L A M A —

WYTWÓRNIĄ PASZ
PIAST



Rośnij
razem z NAMI

Zawsze pod ręką





IMPULS od Piasta

Już wkrótce firma Piast Pasze wprowadzi na rynek polski nową linię produktów dla trzody chlewnej- IMPULS. Będzie to linia mieszanek uzupełniających i pasz dla prosiąt i tuczników zawierająca charakterystyczny dla danej grupy pakiet substancji aktywnych. Dzięki nowoczesnemu zbilansowaniu receptur, które w pełni odpowiada zapotrzebowaniu zwierząt, oraz obecności w składzie enzymów. Linia produktów IMPULS to doskonała propozycja dla gospodarstw chcących produkować wysokiej jakości tuczniaki. Oprócz idealnego zbilansowania mieszanki paszowej pod względem aminokwasów, składników mineralnych i witamin, mają one również wspierać wysoką produkcję, zoptymalizować pobranie paszy w rezultacie sprzyjać osiąganiu zadowalających efektów ekonomicznych produkcji. Nowa linia produktów IMPULS to sprawdzone formuły w nowej odsłonie, w których znajdują się najwyższej jakości produkty dla trzody chlewnej.

Wybierając produkty firmy PIAST - dajesz IMPULS do maksymalnego wzrostu i rozwoju swoich zwierząt

www.wp-piast.pl
668 410 626

Wizytówki hodowlane

Koncentrat Trzoda Max z Rybą

Koncentrat Trzoda Max z Rybą zawiera białko śrutu sojowej. Wysoki udział mączki rybnej, która cechuje się zawartością bardzo dobrze przyswajalnego białka oraz optymalną zawartością aminokwasów egzogennych. Rybny smak jest preferowany przez świnię, co gwarantuje poprawę smakowitości, dzięki temu zwierzęta chętniej pobierają paszę. Hodowcy zauważają niższe zużycie stosowanej paszy. Dodatkową zaletą jest możliwość sporządzania mieszanek dla prosiąt od 15 kg masy ciała. Produkt można stosować do 12. tygodnia życia. Koncentrat nadaje się do przygotowania paszy startowej dla importowanych świń. Koncentrat dostępny w firmie Piast.



Czas na zimowe naprawy

Decydującym o ilości i rodzaju napraw zimowych czynnikiem jest pogoda. Przy sprzyjających warunkach wzrasta liczba napraw głównych. Siłą rzeczy większe jest również zapotrzebowanie na akumulatory.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Zimowe naprawy łączy, a właściwie dzieli to, że nie ma na nie reguły. Jest wiele czynników, które decydują, czy i jakie części oraz w jakiej ilości są wymieniane. Co mówią na ten temat eksperci?

Gdy zimy są srogie, a śniegu jest dużo, wzrasta zapotrzebowanie m.in. na układy kierownicze i części pługów odśnieżnych - Najczęstsze są uszkodzenia mechaniczne. Mamy przypadki pęknięć elementów osi, części pługów odśnieżnych. Problemy pojawiają się także w układach kierowniczych i przednich podnośnikach. Przy dużych ilościach śniegu awariom ulegają również

mechanizmy różnicowe, ponieważ często prace wykonywane są przez siłę - mówi przedstawiciel firmy Perkoz, Sławomir Brzeziński

Jeśli natomiast mamy do czynienia z łagodniejszym okresem zimowym, uszkodzeń mechanicznych wśród maszyn jest mniej. Wzrasta jednak zazwyczaj liczba napraw głównych - Są to często remonty odwołane. Ponieważ wielu nie może sobie pozwolić, aby daną maszynę unieruchomić w momencie, kiedy jest ona najbardziej potrzebna, a naprawa nie jest jeszcze konieczna, czeka się z interwencją do zimy - tłumaczy Brzeziński. W ostatnich latach mamy raczej do czynienia z tym drugim przypadkiem. Zimy nie obfitują



w duże opady śniegu, dlatego prace przy ciągnikach w większości są zaplanowane.

Wraz z zakończeniem prac polowych, rolnicy mają czas i możliwość na wykonanie napraw. Są to zazwyczaj remonty generalne silników, skrzyń przekładniowych, skrzyń biegów czy pomp wtryskowych. Eliminowane są także różne wycieki olejów. - Nie ma tutaj jednak powtarzalności. Są to naprawy niestandardowe, dlatego nie chcę rzucać konkretniejszych haseł i nazw części. Najczęściej są to po prostu remonty generalne - mówi Sławomir Brzeziński z firmy Perkoz.

Kluczową rolę w ilości napraw odgrywa temperatura. - Zdecydowana większość rolników nie posiada ogrzewanych garaży, dlatego też przy srogich zimach,

w których mamy do czynienia z dużymi mrozami, liczba napraw spada. Ciężko jest pracować w bardzo niskich temperaturach, a nikt nie chce nabawić się choroby - dodaje przedstawiciel.

Czy wpływ na planowane remonty mają dopłaty? - Kiedy dopłaty spływały do rolników szybko, zazwyczaj w styczniu i w lutym mieliśmy bardzo duży wzrost zainteresowania. Były to przeglądy i remonty, natomiast w ostatnich latach wszystko się rozciągnęło i bardziej równomiernie rozłożyło w czasie. Jeśli chodzi o przeglądy, są one wykonywane raczej na wiosnę, chyba że wykonuje się je przy danym przebiegu. Wtedy są to już przypadki indywidualne i jednym mogą przypadać w maju, a drugim w grudniu - mówi specjalista z firmy POL - AGRA.

Zazwyczaj, jeśli rolnik ma

nadwyżkę budżetową w danym roku, przeznacza środki na remonty, nowe części lub maszyny już w grudniu, natomiast jeśli dopłaty wpływają później, inwestowanie w sprzęt jest widoczne później, od początku nowego roku.

Oczywisty przy zimie wydaje się być również wzrost sprzedaży nowych akumulatorów. Nie jest to też jednak dokładnie rozmieszczone w czasie. Nikt nie kupuje akumulatora na zapas, jest on w końcu dostępny w sklepach od ręki. Klienci decydują się na wymianę, kiedy zaczyna się problem bądź gdy akumulator jest już

totalnie wyeksploatowany. Wzrost sprzedaży w okresie zimowym nie jest jednak tak bardzo widoczny, jak mogłoby się wydawać.

- Dla nas więcej pracy zaczyna się wiosną. To wtedy prowadzone są wyjazdy terenowe na przeglądy maszyn. Zima jest do tego mało korzystnym okresem ze względu na warunki atmosferyczne czy to, że rolnicy, magazynując swój sprzęt, często mają do niego utrudniony dostęp - tłumaczy ekspert firmy POL - AGRA, która zajęła drugie miejsce w konkursie Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych „Serwis na medal”.

W ostatnim czasie firmy,

dbając o klienta, proponują również rozwiązania, które pomagają rolnikom zadbać o sprzęt. Są to między innymi regularne, dokładne przeglądy wyspecjalizowanych serwisów.

Jeśli jednak mówimy już o zimowych naprawach, trzeba również wspomnieć, że jeszcze przed zimą warto wymienić w maszynach oleje i filtry oraz smary. Pamiętajmy, że odpowiednia i regularna kontrola ciągnika zapewnia długą i spokojną pracę bez większych awarii, a wszystkie wydatki związane z naprawami można w dużej części z wyprzedzeniem zaplanować. ■

FUNDACJA WSPIERAJĄCA ROLNIKÓW

Wywiad z Niną Kasperską - prezesem Fundacji Rozwoju i Wspierania Rolnictwa

◆ **Coraz częściej widoczne są w różnych miejscach logo Fundacji i Programu Rzetelny Rolnik, może przybliżyć nam pani, jakie są cele fundacji?**

Fundacja Rozwoju i Wspierania Rolnictwa została powołana, by realizować strategię BRW czyli Budowanie, Rozwój i Wspieranie Polskiej Wsi, jest przedsiębiorstwem ekonomii społecznej, która skupia swoje działania wokół integracji i pomocy szerokiej grupie reprezentantów branży rolniczej. Organizujemy liczne szkolenia tematyczne, spotkania branżowe oraz wdrażamy pakiety e-usług. Rozpoczęliśmy emisję programu „Rzetelny Rolnik”, który ma na celu uhonorowanie i promocję gospodarstw rolnych i podmiotów współpracujących z nimi.

◆ **Czy ten program skierowany jest tylko do gospodarstw rolnych?**

Nie! Nie tylko, wyróżniamy również Partnerów Programu, czyli podmioty branży rolniczej, których produkty i usługi są najwyższej jakości oraz które oferują specjalne rabaty dla beneficjentów programu. Partnerami programu są także organizacje samorządu terytorialnego, szkoły rolnicze oraz instytucje państwowe

◆ **Jaki jest schemat działania Programu Rzetelny Rolnik?**

Zgłosić do programu można się na kilka sposobów: listownie, e-mailowo na adres: zgloszenie@rzetelnyrolnik.pl, wypełniając ankietę na stronie programu, tj. www.rzetelnyrolnik.pl lub podczas wizyty pracownika Fundacji. Następnie należy pozytywnie przejść audyt weryfikujący rzetelność podanych danych w ankiecie, w szczególności dotyczących prowadzenia gospodarstwa rolnego w dobrej kulturze rolnej zgodnej z ochroną środowiska i utrzymaniem dobrostanu zwierząt. Komisja sprawdza

gospodarstwo pod względem rzetelności płatniczej. Potem Kapituła Programu wraz z Radą Fundacji kwalifikuje gospodarstwo do certyfikacji podmiotu.

◆ **Czy taki certyfikat jest płatny, ile kosztuje?** Fakt posiadania statusu Rzetelnego Rolnika jest całkowicie bezpłatny. Jako Fundacja dysponujemy środkami pozwalającymi na zweryfikowanie oraz przeprowadzenie audytu gospodarstwa. Dopłacamy również znaczną kwotę do przekazywanych rolnikowi materiałów reklamowych i e-pakietów.

◆ **Wspomniała pani o e-pakiecie, o co w tym chodzi?**

Beneficjent Programu Rzetelny Rolnik ma do wyboru trzy pakiety. Dają one między innymi dostęp do modułu e-faktury oraz pakietu marketingowego wraz ze indywidualną stroną internetową, możliwość podpisania umowy z biurem rachunkowym, dostęp do modułu potrzeb i wymiany doświadczeń, pozwalającego na grupowanie planowanych zakupów oraz dodatkowe rabaty u partnerów programu. Pamiętajmy, że najprawdopodobniej wkrótce każdy rolnik będzie musiał prowadzić księgowość, a Fundacja dopłaca do każdej tego rodzaju usługi.

◆ **Jakie korzyści ma uczestnik programu?**

Korzyści jest dużo, szczególnie finansowych. Począwszy od lepszych cen zakupu maszyn i urządzeń, towarów i usług poprzez grupowanie i łączenie gospodarstw rolnych z całego kraju, a kończąc na aspekcie wizualnym. Nasi beneficjenci otrzymują dostęp do szerokiego wachlarza szkoleń branżowych oraz informacji i promocji organizowanych przez naszych partnerów. Kontakt: www.friwr.pl oraz www.rzetelnyrolnik.pl, tel. +48 573 102 201 Rozmawiał Wojciech Rębiasz

— REKLAMA —

KREDYTY ROLNICZE

**NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA
"AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA"
Wystarczy jeden telefon**

**Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!**



**I to jest kredyt
ma się
rozumieć!**

**Decyzję
kredytową
otrzymasz
do 15 minut!**

**Dojeżdżamy
bezpłatnie
do klientów.**

**Refinansowanie to nic innego jak zamiana
starych, droższych kredytów na nowy tańszy
kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty
nawet do kilkudziesięciu %! Nie zwlekaj
- zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.**

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!

Tel. 505-511-044 lub 500-210-757

— REKLAMA —

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW



kom. 501 078 706 tel. 62 734 30 92

POLSAD

*Dziękując serdecznie
za dotychczasową współpracę
wszystkim Klientom,
Współpracownikom i Przyjaciółom
życzymy pełnych miłości
i spokoju Świąt Bożego Narodzenia.
Niech Nowy Rok 2018 przyniesie
Państwu tę odrobinę szczęścia,
która sprawi, że wszystkie
podjęte działania zakończą się
sukcesem.*

Zarząd i Pracownicy
firmy POLSAD

Kubota

**RENAULT
TRUCKS**

UNI CARRIERS

AUSA



www.polsad.net

ZETOR prezentuje dwie linie modelowe traktorów o mocy od 40 do 70 KM

Brno, 30 października - ZETOR TRACTORS a.s. zaprezentował dwa nowe modele ciągników UTILIX i HORTUS w segmencie mocy od 40 do 70 koni mechanicznych. Rozszerza się w ten sposób oferta uniwersalnych traktorów, które znajdą szerokie zastosowanie w ogrodnictwie, przy lekkich pracach ziemnych i służbach komunalnych oraz do działań z ładowaczem czołowym.

Nowa linia UTILIX składa się z modeli UTILIX HT 45 oraz UTILIX HT 55, w ofercie serii HORTUS znajdują się maszyny HORTUS CL 65 oraz HORTUS HS 65. Traktory są niezawodne, wydajne i łatwe w utrzymaniu. Pojawiają się na rynku w pierwszym kwartale 2018 roku.

- W ostatnich latach byliśmy świadkami rozszerzenia oferty traktorów o mocy poniżej 80 KM. Zainteresowanie maszynami w danym segmencie mocy stale wzrasta, a udział tego segmentu w rynku osiąga - w zależności od rynku - nawet 10% ogólnej sprzedaży. Reagujemy na tę sytuację i wprowadzamy na rynek dwie linie modeli składające się z czterech traktorów - mówi Robert Todt, dyrektor sprzedaży i marketingu ZETOR TRACTORS a.s.

Nowe maszyny zostały wyposażone w 4-cylindrowe silniki o mocy 43, 50 i 67 KM.

UTILIX

Sercem traktorów serii UTILIX jest 4-cylindrowy silnik. UTILIX HT 45 dysponuje mocą 43 KM, natomiast mocniejszy UTILIX HT 55 jest wyposażony w 49 KM. Silniki spełniają normy emisji spalin STAGE IIIA. Maszyny posiadają trzystopniową hydrostatyczną skrzynię biegów, a ich prędkość jest kontrolowana przez operatora za pomocą



dwóch pedałów gazu oraz pedału hamulca. Maksymalna prędkość traktora wynosi 30 km/h. Dzięki systemowi mokrych hamulców nowe maszyny stanowią narzędzia pracy, które odpowiadają najnowszym, rygorystycznym normom bezpieczeństwa. Jeśli chodzi o układ hydrauliczny, ciągniki posiadają dwie pompy oleju o przepływie 52 lub 56 l/min, co stanowi wystarczającą objętość np. do pracy z ładowaczami czołowymi i innym sprzętem do agregacji. Maszyna w podstawowym wyposażeniu posiada klimatyzację, która zwiększa komfort operatora podczas pracy.

HORTUS

Traktory HORTUS są wyposażone w 4-cylindrowy silnik o mocy 67 KM, który spełnia normy emisji spalin STAGE IIIB.

Maszyny posiadają mechaniczną skrzynię biegów z 24 biegami do przodu oraz 24 biegami do tyłu, model HORTUS HS jest dodatkowo wyposażony w tzw. Power Shuttle - rewers, który umożliwia zmianę kierunku jazdy nawet pod obciążeniem. Maksymalna prędkość traktorów wynosi 40 km/h, a maszyny, podobnie jak seria UTILIX, są wyposażone w system mokrych hamulców. Dwie pompy oleju zapewniają przepływ w układach hydraulicznych o objętości 60 l/min. Również ten traktor został wyposażony w klimatyzację, która ułatwia pracę operatora podczas długich i uciążliwych zadań.

- Nowe traktory są małe i lekkie, obsługuje się je lepiej i szybciej niż większe maszyny. Znajdą zastosowanie w uprawie, ogrodnictwie, ale też w stajniach i innych ograniczonych przestrzeniach oraz w służbach komunalnych, gdzie sprawdzą się doskonale dzięki swojej zwrotności - dodaje Robert Todt.

Rolnicy będą mieli możliwość zamówienia nowych maszyn już na początku 2018 roku, a pierwsze traktory zostaną dostarczone klientom na przełomie pierwszego i drugiego kwartału 2018 roku. Wraz z wprowadzeniem na rynek traktorów UTILIX i HORTUS rozszerza się oferta produktów, która obejmuje zakres mocy od 45 do 160 KM i składa się z 6 linii modelowych i 13 traktorów. ■

Techniczne wizytówki

OPRACOWANIE ■ Aneta Supel

Przyczepa do przewozu bel z zabezpieczeniem bocznym firmy Pronar

Maszyna przeznaczona jest głównie do przewozu bel, kostek słomy i siana oraz ładunków na paletach lub w skrzyniopaletach. Nowością są hydraulicznie unoszone ściany boczne zabezpieczające przewożony ładunek. Przyczepa gwarantuje stabilny i bezpieczny transport pociętego lub dłużycowego drewna

oraz innych materiałów - dzięki możliwości szybkiego montażu specjalnych kłonic na wszystkich bokach. Duża powierzchnia ładunkowa i optymalna ładowność dają możliwość transportu różnych materiałów i wykorzystania przyczepy nie tylko w rolnictwie.

Więcej informacji można uzyskać w firmie Toral w Gostyniu.



Siewnik nabudowany ATSN firmy Agro-Tom

Występuje w szerokościach 2,5 m; 3 m oraz 4 m. Sekcja uprawowa siewnika nabudowanego może składać się z agregatu talerzowego wyposażonego w talerze o średnicy 460 mm. Drugą opcją jest agregat uprawowy składający się z przedniego wału doprawiającego, dwóch rzędów sprężyn oraz tylnego wału doprawiającego. Można nim z wysiewaniem wysiewać zboża oraz rośliny o małych nasionach np. rzepak. Do napędzania układu wysiewającego służy przekładnia bezstopniowa biorąca napęd z koła ostrogowego. Siewnik w standardzie wyposażony

jest w podest załadunkowy, znaczniki regulowane hydraulicznie, sito zbiornika, zgrzeblo oraz oświetlenie. Do wyboru jest redlica stopkowa oraz redlica dwutalerzowa z kołem dociskowo-kopiującym. W wyposażeniu dodatkowym znajdują się: ścieżki przedwschodowe elektryczne sterowane ręcznie, ścieżki przedwschodowe elektryczne sterowane komputerem, spulchniacze śladów i znaczniki przedwschodowe.

Szczegółowe informacje o siewniku można uzyskać w firmie Agro-Tom i u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom.



**Zdrowych, spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszystkiego dobrego
w Nowym Roku
życzy
zespół**

AGROMEP S.A.
MASZYNY ROLNICZE DO TWOJEGO GOSPODARSTWA

ul. Gostyńska 71 64-000 KOŚCIAN

Tel.: 65 511 09 08

Kom.: 607 046 668 / 607 530 900 / 665 959 001

ul. Gostyńska 13 63-820 PIASKI

Tel.: 65 572 05 21

Kom.: 667 700 065 / 603 171 128 / 603 356 330

ul. Fletnowo 38 k/Grudziądz 86-134 DRAGACZ

Tel.: 52 332 52 53

Kom.: 607 712 713 / 603 331 129 / 605 511 155



www.agromep.pl

Odliczaj z Zetorem i oszczędzaj!

Skorzystaj z nowoczesnego programu finansowego i kup jeden z modeli Zetor bez ponoszenia kosztów kredytu.

Wejdź na stronę www.traktortozetor.pl, wypełnij formularz. Oddzwonimy!



Zetor
FINANCE

Ciągnik to Zetor. Od 1946 roku.



Własna pasza? Tylko z naszej mieszalni!

Przemysłowe MIESZALNIE PASZ
o dużych wydajnościach
www.sobmetal.pl



SOBMETAL
ASOCJACJA PRZEMYSŁOWA

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
t: 65 547 16 75
@: biuro@sobmetal.pl
Radosław Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645

KÄRCHER

nowe i używane
myjki ciśnieniowe

AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR

**Nilfisk
ALTO**
works for you

GÜTTLER
www.guttler.pl

Dziadkowo 5b, 56-330 Cieszków
tel. 507 158 699, 606 211 056

e-mail: karchex@vp.pl
www.karchex.eu

Techniczne wizytówki



Ładowarka
kołowa SCHMIDT
- 1915

Maszynę wyróżnia zwarta konstrukcja i mały promień skrętu, dzięki temu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki mają bardzo wytrzymałą konstrukcję i są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny, siła nośna i siła odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt

ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarka dostępna jest w firmie Schmidt z Lubiatowa.

Przematyczny wał Simplex firmy Guttler

Maszyna jest rozwiązaniem problemu rolników użytkujących agregaty uprawowo-siewne bierne i czynne. Każdy rolnik doświadczył blokowania i oblepienia w pasie wysiewu redlic siewnika. Zachowana zostaje również struktura grudkowata gleby, co zabezpiecza ją przed zasklepieniem lub erozją. Niska waga pozwala nawet o 300 kg odciążyć cały agregat. Więcej informacji na stronie www.guttler.pl

blokowania i oblepienia, ziemia zostaje doskonale zagęszczona w pasie wysiewu redlic siewnika. Zachowana zostaje również struktura grudkowata gleby, co zabezpiecza ją przed zasklepieniem lub erozją. Niska waga pozwala nawet o 300 kg odciążyć cały agregat. Więcej informacji na stronie www.guttler.pl



Agregat
uprawowo-siewny
firmy Gamatechnik

Maszyna w wyposażeniu standardowym posiada przedni wał płaskownikowy o średnicy 360 mm, dwa rzędy zębów roboczych typu „S” lub prostych (opcjonalnie trzy rzędy) oraz tylny wał rurowy o średnicy 500 mm. Boczne deflektory montowane standardowo zapobiegają rozpychaniu ziemi. Agregat wyposażony jest w belkę zaczepową II lub III kategorii. Siewnik łączony jest z maszyną za pomocą hydropacku, który posiada dwa siłowniki. Głębokość robocza regulowana jest ustawieniem obydwu połączonych ze

sobą wałów względem ramy. Taki mechanizm wahliwy umożliwia płynne dostosowywanie się wałów do nierówności pola oraz ułatwia pokonywanie przeszkód, np. dużych kamieni. Maszyny malowane są dwuwarstwowo: podkład to zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe i warstwa zewnętrzna malowana proszkowo. Na zdjęciu model U 230 z trzema rzędami zębów roboczych i wałem daszkowym.

Więcej informacji o agregacie można uzyskać w firmie Gamatechnik z Nekli.

Wóz asenizacyjny marki Camara

To maszyna służąca do samoczynnego pobierania, transportu i rozlewania gnojówki i gnojowicy na pola uprawne i pastwiska w celu ich nawożenia. Może też spełniać rolę przewoźnej deszczownicy do podlewania upraw polowych np. kapusty, marchewki i truskawek. Służy również jako: przewoźny na pastwiskach i użytkach zielonych, przyczepa ciągnikowa do przewożenia wody pitnej, wóz ase-

nizacyjny z mieszalnikiem do nawozów i środków ochrony roślin. Sposoby rozlewu: gnojowica lub gnojówka jest podawana bezpośrednio w głąb gleby za pomocą dyszy. Strumień gnojowicy lub gnojówki podawany jest na urządzenie rozbryzgowo i rozlewany w promieniu 6-18 metrów, w zależności od wielkości wozu i wydajności pompy próżniowej. Wóz asenizacyjny dostępny jest w firmie Camara Polska z Sieradza.



Seria wózków paletowych elektrycznych MDW firmy UniCarriers

Gama produktów MDW składa się z trzech modeli o udźwigu od 1,6 do 2 ton. Wózki są dostępne z różnymi opcjami długości wideł (od 1000 mm do 2350 mm) i rozstawu wideł (od 520 mm do 660 mm). Wszystkie modele MDW posiadają uniwersalną komorę baterijną przystosowaną dla baterii DIN i BS. Dodatkowo

wyposażone są w wysokowydajny sterownik z zabezpieczeniem IP65 oraz wypełnioną olejem przekładnię główną, która gwarantuje komfortową pracę. Najważniejszymi atutami wyróżniającymi serię MDW są: wysoka stabilność dzięki zastosowaniu 5-punktowego podwozia, zamknięte podwozie zapewniające ochro-

nę przed brudem i kurzem oraz centralnie umiejscowiony dyszel sterujący z blokadą i włącznikiem prędkości pełzania. Wysokość podnoszenia - 135 mm.

Więcej informacji o nowych wózkach można uzyskać u dilerów UniCarriers oraz na stronie www.unicarrierspolska.pl.



SCHMIDT
POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.
W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD **54 900zł NETTO!**

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA **881 206 316**

WAŻYMY SUKCES Twojej pracy

WAGI SAMOCHODOWE PRZEJAZDOWE CZEKAŁA
✓ STALOWO-BETONOWE ✓ NAPIOWIERZCHNIOWE ✓ ZAGŁĘBIONE

W WAGACH WYKORZYSTANO:
czujniki tensometryczne, drukarki z rejestracją masy pojazdu, oprogramowanie komputerowe dostosowane do pomiaru masy

tel. +48 606 837 294 Zobacz nasze realizacje na www.wagi-czekala.pl

KUPIĘ
JAŁOWICE WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

Przedsiębiorstwo BIS Poznań
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

Sprzedaję
JAŁOWIC CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

TRANSPORT ZWIERZĄT
TEL. 601 057 112

SPRZEDAM ŚRUTOWNIK
SSĄCO-TŁOZĄCY 3-KOMOROWY
(10 metrów węża ssącego, 3 metry węża tłoczącego + mieszalnik - NOWE)
REGENACJA ŚRUTOWNIKÓW
tel. 506 102 776

OKNA NOWOCZESNEGO ROLNIKA
Agroline • STAJNIE • OBORY
OKNA GOSPODARSTWA • CHLEWNI • GARAŻE
2 LATA GWARANCJI
tel. 44 710 22 96
www.amati.com.pl 604 096 414

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
Ubojnia "KOWAL"
Dąbrowka Wielkopolska, ul. Główna 28
DOLNY ŚLĄSK Tel. 663-457-897 WIELKOPOLSKA Tel. 661-822-159

Garaze Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ
61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

Centralne Targi Rolnicze: maszyny, hodowla i wieś

340 wystawców zjawilo się na Centralnych Targach Rolniczych w Nadarzynie pod Warszawą. Wśród nich znaleźli się producenci i dilerzy maszyn oraz urządzeń rolniczych, sektor finansowy czy podmioty publiczne. Duże zainteresowanie zebranych przyciągały pięknie przygotowane stoiska producentów i przetwórców lokalnych z różnych stron Polski, którzy nie tylko

promowali żywność, ale także regionalne stroje i muzykę. Ze swoimi najcenniejszymi wyrobami: miodem, wędlinami, sokiem, piwem, herbatkami czy masłem do Nadarzyna zawitali chociażby przedstawiciele Lokalnej Grupy Działania „Gościnną Wielkopolska”. W targach uczestniczył minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel.

(doti)



Wśród lokalnych producentów-przetwórców promujących dobrą żywność byli przedstawiciele LGD Gościnną Wielkopolska

Najlepsze obiekty agroturystyki w Wielkopolsce

Zagroda „Pod bocianem” z powiatu ostrowskiego, należąca do Danuty Lubryki, zwyciężyła w kategorii na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne w funkcjonującym

gospodarstwie rolnym. Podsumowanie XI edycji konkursu wzorowych obiektów turystycznych na obszarach wiejskich w Wielkopolsce odbyło się w Zamku w Gutowie.



Właściciele zwycięskich gospodarstw agroturystycznych

Polagra Premiery w Poznaniu: 18-21 stycznia

Wielkimi krokami zbliża się siódma edycja Międzynarodowych Targów Rolniczych POLAGRA-PREMIERY. Dlaczego warto zjawić się w dniach 18-21 stycznia w Poznaniu? Właśnie tam wiele firm maszynowych zaprezentuje nowości, których wcześniej nie pokazywało.

które planują swoje wejście na rynek. Organizatorzy spodziewają się 400 producentów, dystrybutorów i dealerów z branży rolniczej. Targi podzielone będą na branże: technikę, hodowlę i uprawę. Polagra Premiery to doskonałe miejsce na rozmowy biznesowe oraz wymiana wiedzy i doświadczeń. Przewidziane są konferencje

i wykłady. Osoby poszukujące porad na temat nowych inwestycji również będą usatysfakcjonowane. Interesująco zapowiada się także forum hodowlane, rzepakowe i zbożowe.

Rolnicy planujący przyjazd do Poznania mogą skorzystać z bezpłatnych biletów wstępu dostępnych po rejestracji on-line na mtp24.pl. Organizatorzy przewidują również korzystne dofinansowanie przejazdu dla grup zorganizowanych. Grupę liczącą minimum 15 osób należy zgłosić najdalej do 15 stycznia 2018 roku. O szczegółach wydarzenia będzie informować na bieżąco na portalu www.wiescirolnicze.pl

(doti)



KONKURS DLA DZIECI Świątecznie - plastycznie z New Holland

Jesteś fanem ciągników, przyczep, kombajnów i wszystkiego, co związane z rolniczymi maszynami? A do tego masz najwyżej 13 lat i jeszcze na dodatek uwielbiasz markę New Holland? Mamy dla Ciebie świąteczny prezent! Musisz jednak coś zrobić dla nas - podzielić się swoją bujną fantazją... Do rzeczy!

Fantastyczne nagrody w postaci zabawkowych ciągników i kombajnów rozdamy tym, którzy przysłażą do nas najciekawsze prace plastyczne. Macie na to czas do końca grudnia! Uwolnijcie swoją wyobraźnię i stwórzcie na kartce swój wymarzony ciągnik New Holland. Dajemy wam wolną rękę: malujcie, wyklejajcie, szkicujcie :) Im więcej w tych pracach dacie siebie, tym macie większe szanse na nagrody!

Uczestnictwo w konkursie mogą zgłaszać osoby pełnoletnie. Ich zadaniem jest podanie imienia i nazwiska dziecka - autora pracy oraz jego wieku. Udział w zabawie oznacza zgodę na ich prezentację na łamach „Więści Rolniczych” i portalu: www.wiescirolnicze.pl.

Prace (lub ich zdjęcia) przysyłajcie do nas pocztą tradycyjną (na adres: Miesięcznik „Więści Rolnicze” ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin) lub pocztą elektroniczną (na adres: redakcja@wiescirolnicze.pl), z dopiskiem **Konkurs Świątecznie - Plastycznie z New Holland**. Czekamy na owoce Waszych działań! :) (red)



600 178 777 660 614 826

Pleszewskie Kotły
EKOLOGIA I DOŚWIADCZENIE

od 5kW do 500kW Moc kotła
od 40m² do 5000m² Powierzchni grzewczej

Z.P.H.U. Pleszewskie Kotły
biuro@pleszewskiekotly.pl
www.PleszewskieKotly.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
694 229 446

eszyby .PL SKLEP INTERNETOWY

Szybko do:
CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
MASZYN BUDOWLANYCH
ŁADOWAREK TELESKOPOWYCH
Akcesoria do kabin

tel 52 334 31 56
kom 661 22 88 62

Oddłużeniowe POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW!

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
Nie pobieramy opłat wstępnych!
Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!

www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

KREDYTY DLA ROLNIKÓW i FIRM POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

Kredyty - Pożyczki
Rolniku to oferta również dla Ciebie!

KREDYTY BANKOWE - OFERTA 20 BANKÓW
dla firm i gospodarstw rolnych
do 550 000 - gotówka, konsolidacja / wszystkie grupy zawodowe /

POŻYCZKI POZABANKOWE
wysokie kwoty z udokumentowanym dochodem oraz na oświadczenie
oferta 18 instytucji pozabankowych

tel. 65 571 57 36 / 607 675 786



Pani Urszula w jesiennej scenerii ogrodu

OGRÓD, KTÓRY BYŁ W TELEWIZJI

Urszula Jankowiak z Kotlinia (powiat jarociński) rok 2017 zapamięta zapewne na bardzo długo. To w tym roku w konkursie „Piękno naszej gminy” organizowanym przez Urząd Gminy w Kotlinie zajęła I miejsce. To także w tym roku odwiedziła ją Telewizja Polska, aby nakręcić program o jej ogrodzie.



DOROTA PIĘKNA-PATERCZYK
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

to również w tym roku założyła swoją stronę internetową. A jak to się stało, że ogród z Kotlinia mogli obejrzeć widzowie TVP? - Po wygraniu konkursu „Piękno naszej gminy”, do którego w tajemnicy zgłosiła mnie córka, ukazał się w prasie lokalnej artykuł i zwróciła się do mnie osoba z Jarocina z pytaniem, czy może do mnie przyjechać pan Marek Jezierski prowadzący program „Rok w ogrodzie”. Byłam bardzo zaskoczona tym pytaniem, ale po rozmowie z rodziną wysłaliśmy zdjęcia ogrodu, które spodobały się i tak poszło już dalej - opowiada. Pani Urszula bardzo miło wspomina spotkanie z Markiem Jezierskim. - Kiedy zjechała cała ekipa telewizyjna, to program nakręcano przez kilka godzin, bo od 13 do 18. Ale było to naprawdę bardzo sympatyczne spotkanie. Moja córka Justyna upiekła tort, który na zakończenie został подарowany panu Markowi. Na torcie dekoracją była czołówka programu „Rok w ogrodzie” - informuje. Pani Urszula na pamiątkę tej wizyty została obdarowana trawą Miskant Memory.

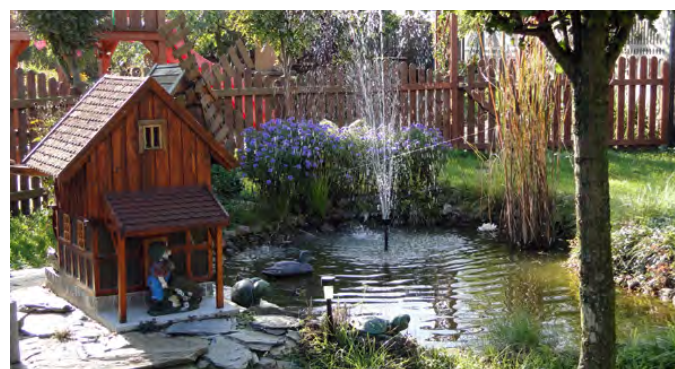
W jej ogrodzie spotkamy szeroką gamę różnych roślin. Wiosną witają pierwsze przebiśniegi, żółta forsycja, szafirki i tulipany. Pojawiają się także drzewiaste lilie, hiacynty, rozchodniki czy liliowce. Rosną lawendy, róże, irysy, firletki siwe, różnokolorowe żurawki oraz piwonie. Bogactwo gatunków i kolorów zadziwia o każdej porze roku. Swoje miejsce znalazły również trawy. Okazuje się, że wiele lat temu ogród wyglądał zupełnie inaczej. Najpierw była plantacja truskawek, potem część terenu oddano córce na budowę domu,

Marek Jezierski z tortem upieczonym przez córkę Justynę



później powstała firma transportowa męża. I plac sukcesywnie zmniejszał się. Po drodze był jeszcze ogród warzywny, ale warzywa ze względu na słabą ziemię nie najlepiej rosły. - 20 lat temu na małym kawałku ziemi za płotem rosły chwasty, a że za rok córka miała pójść do I komunii, stwierdziłam, że coś tutaj trzeba zrobić. Narysowałam na kartce plan, na który naniósłam oczko wodne. Z tego pomysłu najbardziej zadowolone były dzieci. Wszyscy wspólnie pracowaliśmy. Dzieci małymi łopatkami wybierały ziemię i znosiły kamienie. I jak już naznaczyliśmy dużo kamieni, mąż stwierdził, że zawała murarza, aby wybudował to oczko wodne, bo obawiał się, że będzie to długo trwało lub spadnie na niego ten obowiązek - mówi, śmiejąc się pani Urszula. Oczko wodne wygląda bardzo ładnie. Zięć, który jest stolarzem, wybudował na oczku młyn, a w stojącej obok kamiennej części zwanej wieżą ciśnien został ukryty cały mechanizm napędzający. Później zasiano trawę i zaczęto reprodukcję ligustra. A skąd tyle tutaj ligustrów? - Mąż zwoził ligustry z przydrożnych rowów. Ja z mamą dzieliłyśmy sadzonki, szykowałyśmy w kępki po 10 sztuk i sadiłyśmy w specjalnych rowkach. A że było tego dużo, to w ten sposób mogliśmy ogrodzić teren i powstawały ciekawe żywopłoty - informuje. Po wybudowaniu przez córkę po sąsiedzku domu zostało dużo ziemi, którą trzeba było zagospodarować. I tak zrodził się pomysł, aby powstała jakaś wyspa. Ale czym ją obsadzić? Wybór padł na trzmielinę. Tylko 3 trzmieliny pani Urszula kupiła, a całą resztę rozmnożyła sama z własnych sadzonek. Trwało to kilka lat, ale satysfakcja była i jest ogromna, że wszystko wykonano samemu. W ten sposób powstała Wyspa Trzmielinowa. Omawiane rośliny są wytrzymałe na mrozy i chłody, są zimozielone i mogą być ozdobą ogrodu przez cały rok. W ogrodzie w Kotlinie formowane są w różne kształty. Ciekawie prezentują się uformowane 2 serca. To serce pani Urszuli i jej męża, którzy bardzo kochają ogród. Teraz po wielu latach najstarsze egzemplarze trzmieliny zdobią ogród dzięki wyrastającym ciekawym owocostanom. W ogrodzie znajduje się też, nazwany tak przez domowników, Kącik biały, w którym rosną rośliny o białej kolorystyce. Spotkamy tutaj głogi, kalinę, bez biały i przebarwiający się na białą jasną trzmielinę. Głogi najpierw były prowadzone w formie kul, później półkul, a od dwóch lat przybrały formę spłaszczonych, płaskich krążków. Kolejnym marzeniem, które jest w trakcie realizacji, jest obsadzenie tego miejsca białą lawendą. Pani Urszula już zamówienie złożyła i tylko czekać, jak w przyszłym roku przesyłka dotrze do niej. Jest biała pompa i białe kamyczki. Rosną tutaj również jednoroczne kwiatki, które także kwitną na białą.

Chodząc po ogrodzie, docieramy do części nazwanej „suchą”, która jest trudna do prawidłowego wzrostu większości roślin. W tym miejscu „zadomowiły” się juki, rojniki, rozchodniki, goździki skrzydlate, które rosną w towarzystwie bukszpanu. Wiele roślin okrywowych z powodu nieodpowiednich warunków glebowych wypadło z tego miejsca. Najlepiej „trzyma się” tutaj wrzos, który ma już chyba 20 lat. Ale cały czas ładnie się rozrasta, krzewi i kwitnie. W tym miejscu, jak zaznacza właścicielka ogrodu, jest taki przydomowy recykling. Żeby ziemia nie przysychała, została wysypana korą i zrębkami, dzięki czemu rośliny mają więcej wilgoci, lepsze przyrosty i dobre warunki do rozwoju. Swoje miejsce znalazł również Kącik sentymalny



Ulubione przez wszystkich oczko wodne



Uformowane w formie spłaszczonych, płaskich krążków głogi

z akcesoriami z dawnych lat - tarką do prania, podkowami itp. Niezwykle ciekawie w ogrodzie prezentują się dużych rozmiarów tuje, które zostały tak uformowane, aby wyodrębnić z nich charakterystyczne pompony. - Te rośliny miały zniknąć z tego miejsca, ale mój mąż postanowił je ocalić i zaczął je formować. Spędził tutaj chyba 2 dni i tak je formował. Rośliny zostały i rosną sobie dalej. Zawsze trzeba dawać roślinom drugie życie - twierdzi pani Urszula.

Ogród w Kotlinie jest ogrodem bardzo rodzinnym. Pani Urszula kocha swoje wnuki. I to dla nich zlikwidowała róże, aby mógł powstać plac zabaw, z którego korzysta wiele dzieci. Poszerzono ścieżki, aby móc swobodnie jeździć wózkami. Tutaj w altance spędza się dużo czasu. Jest miejsce na wspólne rodzinne grillowanie i rozmowy. Jest domek dla owadów, jest miejsce dla jeży, a w planach jest również stworzenie domku dla motyli i sikorek. Projekty wszystkich domków zostały przez panią Urszulę rozrysowane w zeszycie. Byłam pod dużym wrażeniem bogatej kolekcji zdjęć, które obejrzałam w komputerze. Zostały one poukładane w tematyczne katalogi obrazujące rośliny o różnej porze roku. Mieszkanka Kotlinia ma niesamowite pomysły na uatrakcyjnienie swojego „królestwa”. Jej ogród w ciągu roku zmienia się wielokrotnie i wciąż zaskakuje niezwykle rozwiązaniami.

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:



Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od do 2019 r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **4,00 zł**

Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolniczych”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr NRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życie Pleszewa”, „Życie Gostynia”, „Życie Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskie”.

WIEŚCI ROLNICZE ZAMÓW PRENUMERATĘ

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe:

Bank PKO BP S.A. o. Jarocin

98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:

Południowa Oficyna Wydawnicza

Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

W tytule: **„Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”**

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem

przelewu prosimy przesłać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”

ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

.....
Data i podpis

SMACZNIE NA ŚWIĄTECZNYM STOLE

Wkrótce czeka nas świąteczne gotowanie. Oprócz tradycyjnych potraw może znajdziecie czas, by przygotować świąteczne trufle, zupę rybną albo pyszną pieczeń z korzennym aromatem.

Honorata Dmyterko

wiescidladowmu.pl/hotblog

Przepisy i porady kulinarne



Honoraty
Dmyterko



Fot. Id 1976 - Fotolia.com

ZUPA RYBNA

Składniki:

- około 1 szklanki kaszki manny
- około 1-1,5 kg ryby (z powodzeniem do zupy można wykorzystać resztki po filetowaniu, obowiązkowo w tym musi się znaleźć płetwa, która nadaje zupie aromatu)
- 1 por
- 2 marchewki
- 1 pietruszka
- kawałek selera
- 200 ml słodkiej śmietany
- sól i pieprz do smaku
- liść laurowy
- ziele angielskie
- natka pietruszki

Przygotowanie:

Oczyszczone i umyte kawałki ryb, warzywa i przyprawy zalewam wodą (około 3 litrów). Gotuję wywar przez 2-3 godziny na wolnym ogniu (identycznie jak rosół). Przecedzam przez gęste sito. Ponownie zagotowuję, dodając pokrojoną w kostkę ugotowaną marchewkę i dosypuję powoli kaszkę mannę. W szklance hartuję śmietankę (do śmietany dodaję gorący rosół i mieszam), po czym dolewam do zupy. Doprawiam zupę do smaku solą i pieprzem. Podaję z posiekaną natką pietruszki. Jeśli mamy ugotowane kawałki ryby (bez ości!) możemy je ułożyć na talerzu z zupą jeszcze przed posypaniem pietruszką.



KORZENNA PIECZEŃ

Składniki:

- 1,5 kg mięsa, najlepiej szynki
- 2 łyżki miodu
- 1,5 łyżeczki przyprawy do piernika
- goździki
- 1/3 szklanki oliwy
- sok z 1/2 pomarańczy
- sól i pieprz

Przygotowanie:

Miód mieszam z przyprawą do piernika, oliwą oraz sokiem z pomarańczy. Umyte mięso osuszam ręcznikiem papierowym. Delikatnie solę i pieprzę. Mięso nakłuwam goździkami. Smaruję marynatą z miodu. Odstawiam co najmniej na 12 godzin. Piekę w 180°C przez około 1,5-2 godzin, uważając, by się mięso nie przypaliło, od czasu do czasu smarując powstałym sosem. Najlepiej smakuje na zimno.

Fot. white78 - Fotolia.com



SERNIK Z WAFELKAMI

Składniki:

- 10 dużych wafelków kakaowo-śmietankowych bez czekolady (ok. 35-40 g każdy)
- 1 łyżka masła
- 900 g białego sera na serniki
- 1 szklanka cukru
- 4 jajka
- 2 żółtka
- sok z połowy cytryny
- aromat waniliowy
- 300 ml śmietany 36%

Przygotowanie:

6 wafelków mielę w blenderze lub drobno kruszę. Dodaję miękkie masło i mieszam. Masę rozprowadzam równomiernie na dnie tortownicy wyłożonej papierem do pieczenia. Wstawiam na około pół godziny do lodówki. Rozgrzewam piekarnik do temperatury 160°C i piekę schłodzony spód przez 10 minut. Ser ubijam z cukrem. Cały czas mieszając na niskich obrotach dodaję jajka, a następnie żółtka, sok z cytryny i aromat waniliowy. Na koniec dokładam 2 pokrojone w kostkę wafelki i delikatnie mieszam. Zabezpieczam folią aluminiową spód tortownicy do co najmniej 3/4 wysokości. Przygotowuję naczynie żaroodporne o średnicy większej niż średnica tortownicy (może być blacha z piekarnika). Masę przekładam na podpieczony spód. Wstawiam tortownicę do naczynia i ostrożnie zalewam gorącą wodą do połowy jej wysokości. Wkładam do piekarnika i piekę w temperaturze 160°C przez 60 minut. Jeśli woda się wygotuje, należy ją uzupełnić. Po wyjęciu z piekarnika studzę sernik, po czym wkładam do lodówki co najmniej na całą noc. Ubijam śmietanę z dodatkiem 3 łyżek cukru. Nakładam na sernik. Wierzch ozdabiam pozostałymi 2 wafelkami.



KARP W MIGDAŁACH Z SOSEM RODZYNKOWYM

Składniki:

- 1 wypatroszony karp
- sól, pieprz
- 1/3 szklanki mąki pszennej
- 2 jaja
- 100 g migdałów pokrojonych na płátky
- 1/2 szklanki oleju do smażenia

Składniki na sos rodzynekowy:

- 100 g rodzynek
- 250 ml czerwonego wytrawnego wina
- 3 łyżki cukru
- sok i skórka starta z 1/2 pomarańczy
- 100 ml śmietanki kremówki
- 1 łyżka schłodzonego masła

Przygotowanie:

Karpia myję, osuszam za pomocą ręcznika papierowego, fileтую i kroję na mniejsze kawałki, doprawiam solą i pieprzem. Następnie panieruję w mące, roztrzepanych jajkach, a na końcu w płatkach migdałów. Smażę na wolnym ogniu po kilka minut z każdej strony, tak aby migdały się nie przypaliły, a ryba nie była surowa. Rodzynki moczę w winie około pół godziny. Do rondla wysypuję cukier i podgrzewam tak, aby powstał karmel. Następnie dodaję sok, skórkę z pomarańczy oraz rodzynek z winem. Zmniejszam ogień. Dolewam śmietankę, cały czas mieszając. Na końcu dodaję schłodzone masło i energicznie mieszam. Gotowym sosem polewam usmażonego karpia.



RYBA ZAPIEKANA Z CZOSNKIEM I ZIOŁAMI

Składniki:

- 4 całe ryby (ja wzięłam pstragi, ale mogą być dowolne)
- 60 g masła
- 2 ząbki czosnku
- 2 łyżki świeżej mieszanki ziołowej
- 1/2 szklanki soku z cytryny
- czarny pieprz
- sól morską

Przygotowanie:

Ryby dokładnie myję, sprawiam, usuwam z nich łuski i płetwy boczne (można zapiekać z głową lub bez - w zależności jak kto lubi). Zioła drobno siekam. Czosnek przeciskam przez prasę. Pieprz mielę. W misce mieszam masło, zioła, czosnek i czarny pieprz na jednolitą masę, a następnie ciągle mieszając, powoli dolewam sok z cytryny. Każdą z ryb układam na osobnym kawałku folii aluminiowej i dokładnie nacieram mieszaniną ziół i masła, zarówno w środku, jak i z wierzchu. Skórę każdej z ryb nakłuwam w kilku miejscach widelcem, a następnie zawijam je szczelnie w folię. Zapiekam na grillu w zależności od wielkości ryby od 40 do 50 minut. Rybę należy posolić dopiero przed podaniem, dzięki czemu będzie ona bardziej soczysta i smaczna.



ŚWIĄTECZNE TRUFLE

Składniki:

- 200 g serka mascarpone (ewentualnie białego mielonego serka)
- 2-3 łyżki miodu
- 200 g pierników (najlepiej bez polewy)
- do posypki: wiórki kokosowe, kakao, zmielone orzechy

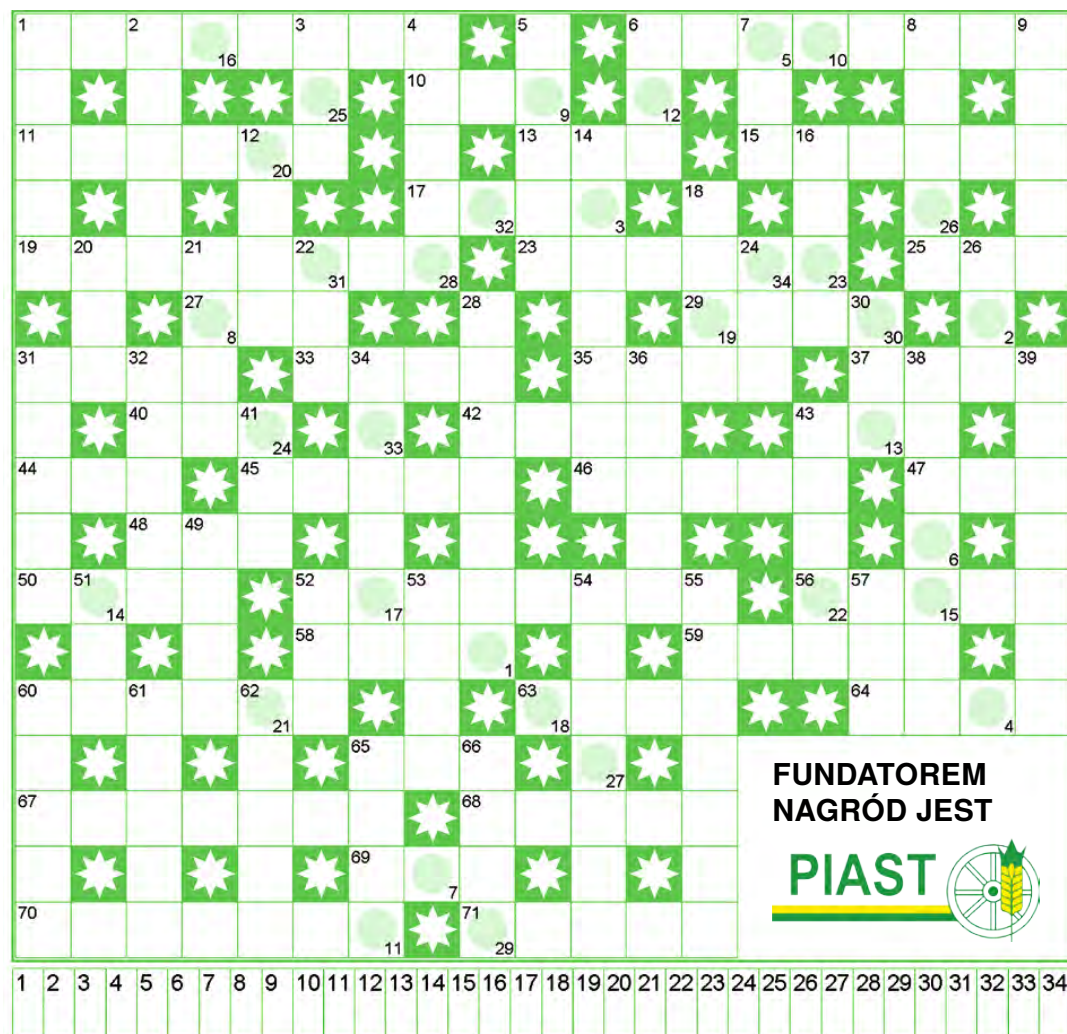
Przygotowanie:

Do malaksera wrzucam pierniki i miksuję. Można je też włożyć do woreczka i rozkruszyć wałkiem do ciasta. Dodaję do nich serek i miód. Wyrabiam masę, która powinna mieć konsystencję miękkiej plasteliny. Odstawiam na co najmniej 30 minut do lodówki. Po wyjęciu formuję kulki (najwygodniej zrobić to specjalną łyżeczką do wycinania kulek z owoców). Obtaczam je według uznania w wiórkach kokosowych lub orzechach. Jeśli chcemy je mieć w kakaowej „koszulce” wkładam kulki do miski, posypuję przesianym przez sitko kakao i potrząsam naczyniem aż całe trufle pokryje kakao. By były jeszcze bardziej piernikowe, możemy je obtoczyć w pokruszonych piernikach z dodatkiem przyprawy do piernika. Można je również za pomocą wykałaczki zanurzyć w czekoladzie: ciemnej lub białej. Udekorowane układam na paterze.



BABCINE MAKIEŁKI

Dziś podzielę się naszym rodzinnym przepisem na makielki - przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Z opowieści wiem, że gotowała je już moja prababcia Pela. Przygotowujemy je raz w roku na Boże Narodzenie. O tym, że wszystkim smakują świadczy fakt, że zjadają się nimi nie tylko domownicy i nasi goście, ale też zaprzyjaźnieni sąsiedzi, dla których przygotowuję je w miskach i garnkach. Żadna z babć nie przekazała nam dokładnej receptury i są robione „na oko”, ale jak zapewniają smakosze makielki - są pyszne. Przygotowanie makielki rozpoczynam od zrobienia makaronu. Zagniatam ciasto (na ogół robię je z 3 kg mąki, jajek i mleka). Rozwałkowuję na 0,5 cm placki. Kroję je w paski o szerokości około 3 cm, po czym każdy na 1-centymetrowy makaron. W garnku (a raczej kociołku) zagotowuję wodę z masłem (co najmniej 1 kostka) i solą (do smaku). Do wrzątku wrzucam makaron. Kiedy się ugotuje, wysypuję zmielony mak (około 1,5 kg). Po około 5 minutach stałego mieszania dosypuję cukier (ok. 1 kg), olejek migdałowy (2 sztuki), rodzynek (ok. 0,5 kg) i zmielone orzechy (ok. 0,5 kg). Wszystko dokładnie mieszam i próbuję. Jeśli masa jest bardzo gęsta - dolewam wody. Należy pamiętać, że po wystudzeniu całość stężeje. Ja akurat nie lubię bardzo twardych makielki, dlatego ciepłe powinny mieć konsystencję gęstego ciasta naleśnikowego. Jeszcze gorące wylewam na miseczki i obowiązkowo na talerze, z których są zjadane jeszcze na ciepło. Dekoruję je rodzynekami i orzechami, ewentualnie kandyzowaną skórką pomarańczy.

**POZIOMO:**

- 1) Naczynie z atramentem.
- 6) Najczęściej zalecana odmiana rzepaku ozimego.
- 10) Mocne, jasne piwo angielskie.
- 11) Inaczej czerwona świra.
- 13) Hans (1887-1966), franc. rzeźbiarz i malarz, współinicjator dadaizmu.
- 15) Wiosenny grzyb.
- 17) Wianek kiefbasy.
- 19) Groźny szkodnik kukurydzy.
- 23) Ozimy lub jary.
- 25) Bom na matych jachtach śródlądowych.
- 27) Matematyczna niewiadoma.
- 29) Uczeń szkoły podoficerskiej.
- 31) Np. natury.

33) Miasto w Wenecji

- Euganejskiej (Włochy).
- 35) Tło pod rysunkiem, tinta.
- 37) Aristokrata wśród koni.
- 40) Kuzynka pszczoły.
- 42) Alkohol z jabłek.
- 43) Grecka bogini nieszczęścia.
- 44) Zarozumialec, pyszałek.
- 45) Roślina strączkowa.
- 46) Twórca książki.
- 47) Chlorek sodu.
- 48) Litera w alfabecie greckim.
- 50) Cielęca skóra na torby.
- 52) Ktoś nietwórczy, kompilacyjny.
- 56) Powstaje z kwasu i alkoholu.
- 58) Uroczyste przyjęcie, party.
- 59) Rodzaj noża z dwoma uchwytami, do strugania drewna.

60) Groźna choroba

- ziemiaka.
- 63) Kuzyn bizona, największy ssak europejski.
- 64) Wycieczka, wędrówka podzielona na etapy.
- 65) Transmisyjny w maszynie.
- 67) Warstwa ziemi.
- 68) Spencer, aktor amerykański.
- 69) Bolesna choroba nerwu kulszowego.
- 70) Pracuje palnikami.
- 71) Cuchnąca lub karłowa.

PIONOWO:

- 1) Planty, promenada, szeroka ulica spacerowa.
- 2) Element koparki osadzony na ruchomym ramieniu.
- 3) Werset z Koranu.
- 4) Wzgórek powstały przez

napadanie, nawianie śniegu.

- 5) Budynek ze sceną.
- 6) Ptak padlinożerny.
- 7) Grecka bogini świtu.
- 8) Część koła.
- 9) Wzorcowa odmiana owsa w badaniach COBORU.
- 12) Składnik mosiądzu.
- 14) Flanca.
- 16) Imię Tysona.
- 18) Marka samochodu niemieckiego.
- 20) Tse-tung, chiński przywódca.
- 21) Sierpowy na ringu.
- 22) Miasto na Honsiu.
- 24) Mała Alicja.
- 26) Pospolita wierzba.
- 28) Promieniotwórczy pierwiastek.
- 30) Jednostka mocy.
- 31) Białe albo żółte.

KRZYŻÓWKA nr 8

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051.

Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość**

(np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)

Na rozwiązanie czekamy do 02.01.2017 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

Regulamin dostępny na stronie internetowej www.wiescirolnicze.pl.

Do wygrania

FUNDATOREM
NAGRÓD JEST

PIAST



3x
koc

Targi Kielce
exhibition & congress centre



Patronat Honorowy:
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

16-18 marca 2018

Największa w Polsce wystawa techniki rolniczej w halach



AGROTECH

XXIV Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej



firm



krajów



zwiedzających



powierzchnia
wystawiennicza



www.agrotech.pl



Międzynarodowe Targi Poznańskie

prawdziwe
spotkania



Międzynarodowe Targi Rolnicze

polagra
PREMIERY

- TECHNIKA
- UPRAWA
- HODOWLA

18-21 STYCZNIA 2018, POZNAŃ



**PIERWSZE W POLSCE MIEJSCE
ŚWIATOWYCH PREMIER PRZED SEZONEM**

www.polagra-premiery.pl

wiescirolnicze.pl

Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



WIEŚCI ROLNICZE

OGÓLNOPOLSKI

magazyn dla rolników

*Czysta nas
cała Polska!*

NAKŁAD
KONTROLOWANY
od 47.000
egz.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

wiescirolnicze.pl
Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl

